VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 14)**

z dnia 13 stycznia 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 14)

13 stycznia 2012 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Agnieszki Pomaski (PO)**, przewodniczącej Komisji, i **Andrzeja Gałażewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącego, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– Rozpatrzenie w trybie art. 151 ust. 1 Regulaminu Sejmu:

1. Pakietu legislacyjnego Komisji Europejskiej odnośnie nowych wieloletnich ram finansowych na lata 2014–2020 obejmującego:
– „Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady określającego wieloletnie ramy finansowe na lata 2014–2220 (COM (2011) 398 wersja ostateczna)";
– „Porozumienie międzyinstytucjonalne między Parlamentem Europejskim, Radą i Komisją o współpracy w sprawach budżetowych i o należytym zarządzaniu finansowym (COM (2011) 403 wersja ostateczna)";
– „Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: budżet z perspektywy «Europa 2020» (COM (2011) 500 wersja ostateczna)";
– „Wniosek dotyczący decyzji Rady w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej (COM (2011) 510 wersja ostateczna)";
– „Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady określającego środki wykonawcze dotyczące systemu zasobów własnych Unii Europejskiej (COM (2011) 511 wersja ostateczna)";
– „Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady (WE, EURATOM) nr 1150/2000 w sprawie metod i procedur udostępniania tradycyjnych zasobów własnych i zasobów własnych opartych na DNB oraz w sprawie środków w celu zaspokojenia potrzeb gotówkowych (COM (2011) 512 wersja ostateczna)" i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP;
2. „Wniosku dotyczącego dyrektywy Rady w sprawie wspólnego systemu podatku od transakcji finansowych i zmieniającej dyrektywę 2008//7/WE (COM (2011) 594 wersja ostateczna)" i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP;
3. Rozpatrzenie projektu opinii w sprawie niezgodności z zasadą pomocniczości „Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 562/2006 w celu ustanowienia wspólnych zasad dotyczących tymczasowego przywrócenia w wyjątkowych okolicznościach kontroli granicznej na granicach wewnętrznych (COM (2011) 560 wersja ostateczna)";
4. Rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2012 r.;
5. Sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mikołaj Dowgielewicz** sekretarz stanu ds. europejskich i polityki ekonomicznej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Paweł Orłowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego wraz ze współpracownikami, **Jacek Dominik i Maciej Grabowski** podsekretarze stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami; **Tadeusz Cymański, Jacek Kurski, Paweł Kowal, Paweł Zalewski, Bogusław Janik, Ryszard Czarnecki, Marek Siwiec, Sidonia Jędrzejewska, Janusz Wojciechowski** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych; **Agata Jackiewicz, Tomasz Woźnicki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Ziemowit Cieślik, Piotr Russel, Dorota Olejniczak, Jacek Kulicki** – specjaliści z Biura Analiz Sejmowych oraz **Zbigniew Czachór –** stały doradca Komisji.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Szanowni państwo. Bardzo dziękuję za przybycie o dosyć wczesnej porze, jak na prace Komisji. Mam nadzieję, że pozostali posłowie za chwileczkę dotrą, ale i tak mamy kworum i możemy zaczynać dzisiejsze posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam serdecznie wszystkich przybyłych posłów, gości, ministrów. Chciałam poinformować, że w dniu wczorajszym prezydium Komisji podjęło decyzję o wprowadzeniu ograniczeń czasowych wypowiedzi. Oczywiście chodzi o wypowiedzi posłów na posiedzeniach Komisji. Ma to na celu usprawnienie pracy. To też był wniosek wielu z państwa, aby prace w ten sposób właśnie usprawnić. Ustaliliśmy, że czas wypowiedzi posła sprawozdawcy nie powinien przekraczać 5 minut, posła w dyskusji 3 minut, jednocześnie poseł, który zabiera głos po raz drugi i dopytuje, będzie miał na to 1 minutę.

Czy jest sprzeciw wobec takiego trybu? Bardzo proszę pan poseł Naimski chciał zabrać głos. Czy będziemy głosowali? Bardzo proszę zabrać głos.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca. To naprawdę jest próba nietrafnego rozwiązania, dlatego że jesteśmy w Komisji po to, żeby przedyskutować problemy, które są rzeczywiście istotne. Nie powinniśmy być ograniczani w czasie. Jesteśmy wystarczająco ograniczani w Izbie, kiedy zabieramy głos. To jest oczywiste, natomiast musi być w Sejmie miejsce, gdzie można w sposób normalny porozmawiać i wyczerpać temat. W związku z tym apeluję, żeby tych restrykcji nie wprowadzać.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panie pośle. Za chwilę będziemy głosować. Tylko wyjaśnię, iż z moich obserwacji wynika, że zdecydowana większość posłów jest w stanie zmieścić się w tym limicie czasowym i przekazać to, co jest ważne w dyskusji. Tak ustaliło i zaproponowało wczoraj prezydium. Tak jak powiedziałam, zdecydują o tym, czy mamy w ten sposób prowadzić i przeprowadzać nasze obrady posłowie tej Komisji. Za chwilę będziemy głosować. Jak rozumiem, że jeszcze w tej sprawie pan poseł Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Problemem nie jest ograniczenie meritum dyskusji tylko ograniczenie, czasami niepotrzebnie długich wstępów. Chodzi o samodyscyplinę, jak to w innych gremiach międzynarodowych jest przyjęte. Natomiast miał pan poseł swego czasu okazję zwrócić uwagę, że pod koniec obrad, ze względu na przeciągające się punkty wcześniejsze, pozostają dwie, trzy osoby. Uciekają, bo np. mają jakiś albo posiedzenie innej komisji. W ten sposób możemy zdezorganizować prace całej Komisji, dlatego że musimy punkty, które są w porządku obrad, albo przyjąć, albo nie podjąć opinii w danym przypadku. W związku z tym lepiej się samodyscyplinować niż dezorganizować prace Komisji ze względu na niemożliwość wykonania porządku obrad.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panie pośle. Szanowni państwo, nie będziemy rozpoczynać dyskusji na temat tego, jak mamy prowadzić obrady. Był głos za, był głos przeciw.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Pani przewodnicząca, to jest jakiś żart. Mam pytanie – na podstawie, jakiego punktu regulaminu jest tego rodzaju decyzja. Proszę mi podać podstawę prawną.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę Biuro Legislacyjne czy BAS, bo ja nie mam w tej chwili przed sobą regulaminu. Oczywiście jest taki przepis, który umożliwia nam wprowadzenie ograniczeń czasowych. Czy mogłabym prosić o przytoczenie artykułu?

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Pani przewodnicząca, zgłaszałam się do głosu przed panem posłem Gałażewskim. Bardzo proszę o udzielenie mi głosu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Przepraszam. Nie zauważyłam. Bardzo proszę, pani poseł Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Po pierwsze, pani przewodnicząca, prezydium nie było w tej sprawie jednomyślne i warto o takich faktach poinformować, bo sprawa dotyczy naszych obrad. Uwaga, którą zgłaszałam, dotyczyła w ogóle sposobu procedowania podczas posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Myślę, że gdybyśmy chcieli oceniać nasz sposób procedowania, to mielibyśmy znacznie więcej uwag niż te dotyczące wyłącznie czasu wykorzystywanego przez posłów. Pani przewodnicząca sama stwierdziła, że większość posłów w zasadzie mieści się w ramach, o których mówiliśmy. Podczas posiedzenia prezydium zauważyłam, że w zasadzie jedyną dłuższą poselską wypowiedzią, z jaką mieliśmy do czynienia, była wczorajsza wypowiedź pana posła Kalinowskiego, eurodeputowanego. Nie była ona jednak wypowiedzią, którą chcielibyśmy przerywać, bo akurat dawała nam bardzo obszerny ogląd sytuacji w ważnej dla nas dziedzinie. Z tego względu – wypowiadam się w imieniu całej grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości – nie ma sensu dokonywanie takiej regulacji. Może ona tylko pogorszyć atmosferę w Komisji.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję pani poseł. W związku z tym, że ten sposób i propozycja procedowania nie wynika z Regulaminu Sejmu, to jest to coś, co będziemy musieli na każdym posiedzeniu akceptować. Jeśli będą sprawy, które będą wymagały zmiany, to oczywiście będziemy to robić. Będę tę formułkę przytaczała na początku każdego posiedzenia. Jeśli będzie sprzeciw to, tak jak powiedziałam, będziemy głosować.

Art. 184 pkt 3 ppkt 10 daje nam taką możliwość: pkt 3. Do wniosków formalnych zalicza się wnioski o: ppkt 10) ograniczenie czasu przemówień.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

To dotyczy komisji czy Sejmu?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

To jest Regulamin Sejmu. Czy mogę poprosić Biuro Analiz Sejmowych o wyjaśnienie, bo nie będziemy się sprzeczać w tej sprawie.

Specjalista z Biura Analiz Sejmowych Ziemowit Cieślik:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Przywoływany przepis dotyczy rzeczywiście pracy Sejmu *in pleno*. Właściwe regulacje dotyczące porządku pracy Sejmu znajdują się w artykułach 149 i następnych Regulaminu. Nie ma wyraźnego odesłania dotyczącego stosowania odpowiednio przepisów dotyczących Sejmu. Nie oznacza to jednak, że prezydium Komisji oraz przewodniczący nie dysponuje określonymi uprawnieniami porządkowymi. Zwracam uwagę na następujące przepisy: art. 150 ust. 3 Regulaminu Sejmu mówi o tym, że obradami komisji kieruje przewodniczący. Przewodniczący może podejmować decyzje dotyczące porządku przebiegu prac. Prezydium komisji z kolei określa terminarz prac. Opracowuje w szczególności terminy posiedzeń Komisji. Odnosząc się do natury prawnej wniosku formalnego, który został zgłoszony, ograniczenia prac komisji, uważam, że można uznać dopuszczalność takiego wniosku

na podstawie ogólnych reguł kompetencyjnych działania komisji sejmowej. Taki wniosek może być rozstrzygnięty, rozpatrywany przez całą Komisję. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Rozumiem, czyli będziemy, tak jak powiedziałam, głosowali. Kto z państwa jest za przyjęciem zaproponowanego trybu procedowania? (13) Kto jest przeciw? (6) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Dziękuję bardzo.

Tak jak powiedziałam, na początku każdego posiedzenia Komisji będziemy decydowali. Czy są jeszcze jakieś inne uwagi? Przechodzimy do porządku…

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Mam jeszcze wniosek formalny.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę, oczywiście, wniosek formalny.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Przed przegłosowanym przed chwilą wnioskiem bardzo prosiłbym panią przewodniczącą o spowodowanie przyniesienia na nasze obrady stopera, ponieważ tu nie ma warunków technicznych do tego, żeby egzekwować postanowienie, które przed chwilą państwo przegłosowaliście. Jak mamy wiedzieć, kiedy mija nam czas? Czy pani będzie dzwoniła dzwoneczkiem – mija minuta, mijają dwie minuty. Jak pani będzie egzekwować przyjęty przed chwilą wniosek?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Oczywiście, poprosiłam już o zorganizowanie takiego zegara. Mam nadzieję, że na następnych posiedzeniach Komisji on będzie.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

A dzisiaj? Co dzisiaj będziemy robić?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Do tej pory też przyjmowaliśmy taki tryb ograniczeń czasowych i państwo w większości się do nich stosowali. Już raz takie ograniczenie było wprowadzone. Ja oczywiście będę informowała.

Szanowni państwo, zgodnie z decyzją prezydium postanowiłam o wprowadzeniu do dzisiejszych obrad rozpatrzenia projektu opinii w sprawie niezgodności z zasadą pomocniczości wniosku COM 560, przygotowanej przez pana posła Jarosława Sellina. Zajmiemy się tym w punkcie trzecim. Jednocześnie, zgodnie z decyzją prezydium postanowiono o przeniesieniu rozpatrywania informacji rządu o posiedzeniach Rady do spraw Gospodarczych i Finansowych oraz Rady do spraw Rolnictwa i Rybołówstwa na następne posiedzenie Komisji w dniu 20 stycznia. Czy są jeszcze jakieś uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do punktu pierwszego, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 Regulaminu Sejmu pakietu legislacyjnego Komisji Europejskiej odnośnie do nowych wieloletnich ram finansowych na lata 2014–2020, obejmującego COM 398, 403, 500, 510,511, 512 i odnoszącego się do niego projektu stanowiska rządu. Jak państwo widzicie stanowisko rządu obejmuje również dokumenty o sygnaturach 737, 738,739,740, 742 dotyczące szczegółów systemu zasobów własnych Unii Europejskiej, które nie stanowią przedmiotu dzisiejszych obrad. Powyższym dokumentom poświecimy osobne posiedzenie w dniu 25 stycznia, czyli następne posiedzenie Komisji. Dzisiaj omówimy kwestie horyzontalne propozycji nowej perspektywy finansowej jako wstęp do dalszych prac. Bardzo proszę panie i panów posłów, żeby przy dyskusji o tym pamiętać i zostawić sobie argumenty i pytania na dyskusję w dniu 25 stycznia.

Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Mikołaja Dowgielewicza, pana ministra Jacka Dominika i pana ministra Pawła Orłowskiego. Oddaję panom ministrom głos. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu ds. europejskich i polityki ekonomicznej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgielewicz:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. We wrześniu przekazaliśmy Komisji pierwsze informacje na temat pakietu propozycji Komisji Europejskiej. W tej chwili projekt negocjacje wieloletnich ram finansowych wchodzi realnie w fazę negocjacyjną. Czyli zakończyliśmy etap, który nazywaliśmy trochę z przymrużeniem oka etapem oświecenia, żeby wszyscy się oświecili, co do propozycji Komisji Europejskiej. Teraz przychodzi etap, w którym różne instynkty mniej oświeceniowe wyjdą na jaw. Wchodzimy w fazę realnych, trudnych negocjacji. Powiem, że to jest średniowiecze.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Przepraszam pani przewodnicząca. Bardzo proszę zdyscyplinować pana ministra. Zdaje się, że nadużywa przymiotników.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę samemu sobie nie udzielać głosu. To po pierwsze. Bardzo proszę pana ministra o kontynuowanie wypowiedzi.

Sekretarz stanu w MSZ Mikołaj Dowgielewicz:

Nie wydaje mi się. Raczej używałem wielu rzeczowników. Dobrze. Chciałbym dzisiaj przedstawić nie tylko stanowisko rządu, ale także informację na temat procesu negocjacji. Należy podkreślić, że propozycje Komisji Europejskiej z czerwca to punkt wyjściowy do negocjacji. Sam proces doprowadzi do tego, że dokument zostanie uzgodniony najpierw w formie politycznej, formie prawnej, następnie przyjmie formę rozporządzenia, które będzie przyjmowane zgodnie ze specjalną procedurą ustawodawczą. Rada Unii Europejskiej stanowi jednomyślnie, po uzyskaniu zgody Parlamentu Europejskiego. Oznacza to, że nie tylko potrzebny jest kompromis pomiędzy państwami członkowskimi, ale także kompromis z Parlamentem Europejskim.

Według planów proces negocjacji ram finansowych ma zakończyć się do końca 2012 roku. Kompromis w wielu kwestiach szczegółowych, kompromis polityczny, powinien zostać osiągnięty za prezydencji duńskiej, tak, aby ostateczne ustalenia zapadły do końca bieżącego roku, jeszcze w trakcie prezydencji cypryjskiej.

Oczywiście możliwe jest, że ze względu na fakt, iż Komisja Europejska tak późno przedstawiła swoje propozycje – dopiero pod koniec czerwca 2011 roku, a to ze względu na wybory w niektórych krajach członkowskich, szczególnie na wybory we Francji – harmonogram ten ulegnie pewnemu opóźnieniu.

Na posiedzeniu Rady Europejskiej w czerwcu 2012 roku powinniśmy uzyskać kompromis w wielu kluczowych sprawach. Rada Europejska powinna zakończyć się ustaleniem tzw. negotiating box, czyli krótkiej listy spraw najważniejszych, które powinny być rozstrzygnięte na najwyższym szczeblu w drugiej połowie br.

Jeśli chodzi o proces negocjacyjny, to będzie on prowadzony dwutorowo. Na posiedzeniu Rady do Spraw Ogólnych omawiane będą te sprawy, które mają wpływ na poziom alokacji i na końcowy wynik negocjacji. Natomiast wszystkie pozostałe sprawy będą omawiane na sektorowych spotkaniach Rady.

Uważam, że biorąc pod uwagę taki wąski margines możliwości, jaki istniał dla Polski w pierwszej fazie negocjacyjnej, wykorzystaliśmy prezydencję bardzo dobrze. Przede wszystkim zapewniliśmy integralność procesu. Negocjacje są całościowe i prowadzone na tym forum, na którym Polsce zależało, czyli w ramach prac Rady do Spraw Ogólnych. Po drugie, rozmawiamy nadal o propozycji Komisji Europejskiej, nie tak jak 5 lat temu, kiedy propozycja Komisji Europejskiej nie została uznana przez Radę za dobrą podstawę do negocjacji. Po trzecie, rozwinęliśmy także współpracę z Parlamentem Europejskim, z parlamentami narodowymi, co niewątpliwie powinno wzbogacić ten proces i powinno, nie ukrywam, wprowadzić do niego też elementy bardziej europejskie, rozwojowe, związane z różnymi zadaniami Unii Europejskie, a nie tylko logikę czy percepcję, logikę stanowisk netto, czy wpływów i wypływów z budżetu unijnego.

Jeśli chodzi o krótkie podsumowanie propozycji Komisji Europejskiej, to proponuje ona budżet Unii Europejskiej na lata 2014–2020 na poziomie 1,05% dochodu narodowego brutto Unii Europejskiej w zobowiązaniach, tj. 1025 mld euro. W obecnej perspektywie jest to odpo-

wiednio 1,12% i 993,6 mld euro. Komisja zaproponowała zamrożenie tzw. tradycyjnych polityk, tj. WPR oraz polityki spójności na nominalnym poziomie z 2013 roku, tak, aby zwiększyć nakłady na politykę: badań i innowacji, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości oraz spraw zewnętrznych. Ponadto, 15 mld euro na sektor rolny ma się znaleźć także w innych działach budżetu, o czym należy pamiętać. Komisja proponuje częściowy mechanizm wyrównywania dopłat bezpośrednich pomiędzy państwami członkowskimi. Wyrównana ma być 1/3 różnicy między obecnym poziomem a 90% średniej unijnej. Proporcjonalnie mają być obniżane dopłaty w tych krajach, w których są one średnio wyższe niż średnia. Ujednolicanie dopłat ma też następować wewnątrz państw członkowskich, co będzie oznaczało konieczność odejścia od systemów historycznych.

W polityce spójności Komisja proponuje wprowadzenie nowego celu dla regionów przejściowych o poziomie zamożności między 75 a 90% średniej unijnej, które mają otrzymywać środki na poziomie 2/3 obecnej alokacji. W Polsce tą kategorią będzie objęte województwo mazowieckie. Ponadto Komisja proponuje obniżenie maksymalnego pułapu alokacji z polityki spójności do 2,5% prognozowanego produktu krajowego brutto kraju odbiorcy. Tylko ten współczynnik determinuje alokację dla Polski. Do pułapu nie będą wliczane środki na rybołówstwo i rozwój obszarów wiejskich, jak to ma miejsce w obecnym okresie. Ponadto wypłaty z polityki spójności mają być uzależnione od spełnienia wymogów, czyli warunkowości *ex ante*, *ex post* oraz warunkowości makroekonomicznych.

Komisja proponuje utworzenie nowego instrumentu „Łącząc Europę" z budżetem 50 mld euro, który ma być przeznaczony na inwestycje w sieci transportowe, energetyczne i telekomunikacyjne o znaczeniu paneuropejskim. 10 mld euro na kolejowe inwestycje ma pochodzić z przesunięcia z Funduszu Spójności.

Propozycja Komisji dotyczy także strony dochodowej budżetu. Komisja proponuje wprowadzenie podatku od transakcji finansowych oraz dochody z podatku VAT.

W celu zwiększenia elastyczności Komisja przewiduje umiejscowienie kilku instrumentów poza ramami finansowymi.

Jeśli chodzi o stanowisko rządu, to, po pierwsze, Polska podkreśla, że wydatki na poziomie unijnym są wydatkami inwestycyjnymi i pozwalają na oszczędności na poziomie narodowym. Mamy do czynienia z paradoksem oszczędności. Niektórzy uważają, że kryzys zmusza nas do cięcia wspólnego unijnego budżetu, my natomiast uważamy, że wspólne wydatki na poziomie europejskim mają największą wartość dodaną, pozwalają na oszczędności, zwiększają efektywność naszych działań. Paradoksalnie, w trakcie kryzysu należy silniej polegać na wspólnym unijnym budżecie. Dla Polski kluczowe znaczenie mają te polityki, które prowadzą do większych inwestycji, a przez to zwiększają wzrost gospodarczy i zatrudnienie. Inwestycje europejskie pozwalają przezwyciężyć kryzys, a jednocześnie wzmacniają rynek wewnętrzny. Są korzystne nie tylko dla bezpośrednich beneficjentów, ale także dla płatników netto, bo w ten sposób zwiększa się eksport i wzrost gospodarczy.

Polska uznaje propozycje Komisji Europejskiej za podstawę dalszej dyskusji. Nie ze wszystkich elementów jesteśmy zadowoleni, w tym najbardziej z obniżenia maksymalnego pułapu transferu polityki spójności oraz niewystarczającego mechanizmu wyrównywania dopłat bezpośrednich. Szczególne znaczenie ma polityka spójności, która jest podstawową polityką inwestycyjną Unii. Uważamy, że ewentualne cięcia nie mogą dotyczyć tej polityki. Polska popiera podejście Komisji Europejskiej, zgodnie z którym polityka spójności powinna obejmować wszystkie regiony Unii Europejskiej, ale jednocześnie koncentrować środki na najsłabiej rozwiniętych.

Rząd zgadza się na silniejszą koncentrację tematyczną środków funduszy polityki spójności, w tym głównie na obszarach ważnych z punktu widzenia realizacji celów rozwojowych zgodnych ze strategią unijną „Europa 2020". Natomiast rząd będzie się stanowczo sprzeciwiał odgórnemu przeznaczeniu przez Komisję procentowej puli środków na fundusze, cele tematyczne lub priorytety inwestycyjne, takiej samej dla wszystkich regionów danej kategorii, gdyż decyzje w tym zakresie powinny być podejmowane na poziomie państw członkowskich z uwzględnieniem specyfiki tych obszarów, potrzeb oraz praktycznych aspektów implementacyjnych.

Polska widzi potrzebę szczególnego wsparcia regionów, które po raz pierwszy przekroczyły granicę 75% średniego PKB w Unii Europejskiej. Poparcie dla innych mechanizmów przejściowych Polska uzależnia od rezultatu negocjacji koperty polityki spójności dla Polski. Rząd uznaje obniżenie górnego poziomu pułapu alokacji środków z polityki spójności za niedopuszczalne, gdyż stoi to w sprzeczności z zasadą koncentracji tej polityki na regionach i krajach najsłabiej rozwiniętych.

Polska ma istotne zastrzeżenia co do propozycji Komisji Europejskiej w zakresie warunkowości makroekonomicznej. Obecnie taka warunkowość istnieje i dotyczy zawieszenia środków Funduszu Spójności. Polska może zgodzić się na rozciągnięcie tej zasady na inne fundusze wchodzące w skład wspólnych ram strategicznych, jeśli zostanie zagwarantowana równość państwa członkowskich i proporcjonalność. Procedura powinna być uruchamiana tylko po decyzji Rady, a nie po decyzji Komisji Europejskiej. Zawieszanie powinno dotyczyć przyszłych zobowiązań, a nie obecnych zobowiązań i płatności. Powinien także istnieć maksymalny próg sankcji w procedurze nadmiernego deficytu. Maksymalna sankcja to 0,2% PKB. Polska będzie jednak popierać warunkowość *ex ante* i co do zasady instrument wyników oraz rezerwy wykonania na poziomie krajowym, gdyż zwiększą one efektywność wydawania środków. Polska uważa, że obecne zasady kwalifikowania VAT w polityce spójności powinny zostać utrzymane i rozszerzone na inne fundusze. Rząd popiera idee szerszego stosowania w ramach polityki spójności instrumentów zwrotnych dla wybranych obszarów tematycznych. Jak wskazały konsultacje z sektorem bankowym, takie instrumenty też są w Polsce potrzebne. Polska zgadza się z koniecznością kontynuacji realizacji przedsięwzięć infrastrukturalnych kluczowych dla przyszłości Unii Europejskiej, a także intensyfikacji działań służących stworzeniu jednolitego układu transportowego w całej Unii Europejskiej.

Polska wyraża jednak bardzo umiarkowane poparcie dla idei utworzenia specjalnego instrumentu finansowego pod nazwą „Łącząc Europę". Zdecydowany sprzeciw rządu budzi zasilenie budżetu tego instrumentu kwotą 10 mld pochodząca z Funduszu Spójności. We wspólnej polityce rolnej, zdaniem Polski, konieczne jest zapewnienie spójności między wielkością budżetu a zakresem jej nowych zadań. Propozycja Komisji to zamrożenie budżetu przy jednocześnie większym katalogu celów. Zdaniem Polski należy dążyć do wzmocnienia drugiego filaru WPR, tj. rozwoju obszarów wiejskich. Propozycja Komisji Europejskiej jest niezadowalająca w tym zakresie. Polska uważa, że obiektywne kryteria podziału środków powinny mieć zastosowanie nie tylko w ramach drugiego filaru, ale także w ramach pierwszego. Doceniamy próbę Komisji zrównania poziomu dopłat bezpośrednich pomiędzy państwami członkowskimi, ale nie jest to próba idąca wystarczająco daleko.

W kontekście tzw. zazielenienia, Polska wyraża opinię, iż, aby płatności bezpośrednie po 2013 roku mogły efektywnie przyczyniać się do realizacji celów środowiskowych, konieczne jest przede wszystkim pełne odejście od historycznych kryteriów ustalania stawek preferujących regiony i gospodarstwa o intensywnej produkcji rolnej. Dodatkowo efekty środowiskowe trzeba uzyskiwać bez zwiększenia kosztów administracyjnych, głównie poprzez rolne programy środowiskowe, wzmocnionego finansowo drugiego filara WPR. Rząd uważa za wartą dalszego rozważenia propozycję ograniczenia składki dla największych gospodarstw w ramach podstawowego komponentu płatności bezpośrednich, a to z uwagi na ich spójność z dążeniem do efektywnej realizacji traktatowego celu dochodowego w rolnictwie.

W kwestii badań i innowacji Polska pozytywnie ocenia ustanowienie jednego programu na rzecz badań i innowacji oraz ścisłe powiązanie programu „Horyzont 2020" z polityką spójności. Jednocześnie zwracamy uwagę, że kryterium doskonałości nie powinno być jedynym kryterium przyznawania funduszy, istotne powinny być także: możliwość wprowadzenia produktu na rynek, czyli potencjał rynkowy oraz dążenie do doskonałości, np. infrastruktura badawcza.

W sprawie polityki sąsiedztwa rząd popiera propozycję, by zwiększyć ilość środków na politykę sąsiedztwa, które powinny być alokowane przy zachowaniu równowagi regionalnej i według zasady *„more for more"*. Rząd z zadowoleniem odnotowuje również docenienie roli społeczeństwa obywatelskiego. Rząd docenia, iż udało się uzgodnić ramy działania postulo-

wanego Europejskiego Funduszu na Rzecz Demokracji. Rząd pozytywnie ocenia propozycję reformy systemu zasobów własnych Unii Europejskiej i nadaniu mu większej autonomii. Polska mogłaby poprzeć rozwiązanie, żeby część wpływów z tego podatku trafiała do budżetu Unii Europejskiej. W Unii Europejskiej właśnie trwa ożywiona dyskusja na temat wprowadzenia tego podatku. Pan minister Grabowski za chwilę będzie prezentował stanowisko polskie dotyczące tzw. podatku od transakcji finansowych. Potrzeba więcej informacji na temat przyszłego źródła związanego z podatkiem VAT. Polska popiera propozycje dążące do uproszczenia aktualnie funkcjonującego systemu. Ponadto rząd sprzeciwia się jakimkolwiek rabatom do budżetu Unii Europejskiej.

Przedstawiłem Wysokiej Komisji najważniejsze punkty stanowiska rządu. Oczywiście pozostałe kwestie, być może bardziej szczegółowe, są zawarte w stanowisku rządu, które członkowie Komisji otrzymali. Mam nadzieję na dobrą dyskusję. Chciałem także podkreślić, że te negocjacje, jak wszyscy wiemy, będą wyjątkowo trudne w obecnej atmosferze. Bardzo istotne jest wsparcie parlamentu, jednolite wsparcie parlamentu, ponadpartyjne w sprawie priorytetów. Bardzo byłoby dobrze, abyśmy w Polsce byli w stanie wypracować wspólną platformę czy wspólne stanowisko, które bylibyśmy w stanie prezentować jako parlament i rząd. Uważam to za bardzo wskazane. Pamiętajmy o tym, że w wielu krajach, które są bardzo podzielone politycznie w sprawach budżetu Unii Europejskiej, panuje nadzwyczajna zgoda, czego przykładem jest obecna prezydencja, gdzie mamy wielką panoramę różnych opcji politycznych i w rządzie, i w opozycji, natomiast w sprawie budżetu stanowisko jest nadzwyczaj zgodne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję panie ministrze. Jak zrozumiałam, teraz pan minister Grabowski chciałby zabrać głos. Czy najpierw głos zabierze pan minister Dominik? Pan minister Dominik, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik:

Nie wiem, czy jest jeszcze coś szczególnego do dodania, jeżeli chodzi o stronę dochodową. Pan minister Dowgielewicz wskazał, że w tej chwili zaproponowane są dwa nowe środki własne w Unii Europejskiej, podatek od transakcji finansowych i zmiana podejścia do tej części, która jest opłacana z podatku VAT. W tej chwili wpłaty są dokonywane bardziej na zasadach statystycznych, a proponowane jest po prostu odprowadzanie 1% dochodów z podatku VAT do Unii Europejskiej. Należy jednak pamiętać, że to nie jest stworzenie pełnej autonomii budżetu Unii Europejskiej, jeżeli chodzi o dochody własne. To jest tylko jeden z elementów zmodyfikowania obecnego, bardzo skomplikowanego systemu. Zmniejszenie części opartej na wyliczeniu związanym z dochodem narodowym i wskazanie bardziej automatycznego naliczania wpłat państw członkowskich do budżetu unijnego, związane będzie bardziej z ich poziomem rozwoju gospodarczego i będzie wynikać automatycznie z poziomu ich wzrostu gospodarczego. W tym kierunku to idzie. Te zmiany nie spowodują jednak powstania w pełni autonomicznego źródła dochodów własnych.

Przy obecnej strukturze budżetu unijnego, przy obecnej podstawowej zasadzie, że budżet ten musi być zbilansowany, trudno jest stworzyć sytuację taką, że mamy sztywno określone dochody tylko w jakiejś tam formule i nie ma mechanizmu korygującego, który zapewniałby brakujące środki. To jest pewna specyfika tego budżetu. Ustalamy maksymalny poziom budżetu na dany rok, sprawdzamy, ile będzie wpłat ze środków własnych, tzw. tradycyjnych, a później brakującą kwotę dopłaca się wg. klucza związanego z dochodem narodowym. Teraz mamy próbę, podjętą przez Komisję, wyjścia z tego zaklętego kręgu, który jest już od wielu lat, czyli dyskusji polegającej na tym, że większość płatników netto rozpoczyna dyskusję nad perspektywą finansową od określenia górnego poziomu wydatków, a dopiero później mówi – teraz ustalimy, na co te pieniądze wydamy.

Tą propozycją Komisja podjęła próbę wyjścia z tego zaklętego kręgu i pokazania, że więcej środków będzie do Unii przekazywane automatycznie, bez pytania się państw członkowskich o to, czy akurat w tym roku chciałyby tak czy inaczej. Jasno ustalamy reguły wpłaty i jednocześnie zaczynamy rozmawiać o głównych politykach i kierunkach

wypłat środków, ale dopiero wtedy, gdy mamy zabezpieczony odpowiedni poziom dochodów. To, co szczególnie należy podkreślić, to propozycja Komisji Europejskiej, żeby zminimalizować istnienie jakichkolwiek korekt po stronie dochodowej, stosowanych wobec niektórych państw członkowskich.

Mechanizmów korekcyjnych, poza słynnym rabatem brytyjskim, jest w tej chwili kilka. Niektóre są bardzo jasne, to są rabaty przyznawane poszczególnym państwom członkowskim w różnej formie. Jest też sporo ukrytych, takich jak koszty poboru ceł, które są określone w tej chwili na poziomie 25%, a które nie do końca odzwierciedlają faktyczny poziom kosztów administracyjnych ponoszonych przez niektóre państwa członkowskie. Te kierunki działania Komisji Europejskiej i zasługują na duże uznanie i poparcie ze strony Polski, bo w ich konsekwencji Polska powinna zmniejszyć swoją składkę do budżetu unijnego i w mniejszym stopniu finansować te rabaty, które są udzielane innym państwom członkowskim. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz pan minister Orłowski.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Paweł Orłowski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Zdaje się, że pan minister Dowgielewicz wyczerpująco przedstawił stanowisko rządu. Ono oczywiście powstawało w porozumieniu, po konsultacjach z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego. W tej chwili z jednej strony wyraża ono zadowolenie z faktu, iż wiele założeń, które były przedstawiane przez Polskę, znalazło swoje odzwierciedlenie w projekcie rozporządzenia. Wydaje się, że to rozporządzenie jest dobrą podstawą do dalszych negocjacji. Niemniej pojawia się wiele wątpliwości, o nich mówił także minister Dowgielewicz, chyba najwięcej w kontekście wieloletnich ram finansowych.

W uzupełnieniu niektórych zagadnień mogę ten problem rozwinąć, bo co do pozytywów, to wydaje się, że to wszystko zostało przedstawione. Zwróciłbym jeszcze dodatkowo uwagę na problem kwalifikowalności podatku VAT. Również tu twarde stanowisko negocjacyjne strony Polskiej będzie przedstawiane. Problemem jest, wskazywane przez pana ministra, obniżenie zdolności absorpcyjnych. Wydaje się, że w naszej ocenie te 2,5% PKB stoi w sprzeczności z celami polityki spójności w kontekście odbiorców, krajów o gorszej kondycji finansowej. To, z czym zapewne będziemy musieli się zmierzyć, co będziemy musieli negocjować, to to, aby okresy przejściowe były łagodniejsze dla tych regionów, które po raz pierwszy przekraczają średnią. W szczegółowych zagadnieniach dotyczących warunkowości *ex ante*, jak i warunkowości makroekonomicznej, wyrażamy negatywne stanowisko, jeżeli chodzi o możliwość zawieszenia płatności na etapie wstępnym. Oczywiście zgadzamy się z samą ideą warunkowości, ale wydaje się, że ewentualne zawieszenie płatności nie powinno następować na etapie wstępnym.

Jeżeli chodzi o kwalifikowalność VAT, to w naszej ocenie jest to poważny problem z punktu widzenia wielkości alokacji ostatecznie. Instrument „Łącząc Europę" pan minister szczegółowo przedstawił, my mamy podobne stanowisko. Wydaje się, że co do idei jest on słuszny, ale powstaje pytanie, czy zasilenie tego programu ze środków Funduszu Spójności jest właściwe? W naszej ocenie nie, można cele tego programu osiągać także poprzez wprowadzenie odpowiednich zapisów do umowy partnerskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panie ministrze. Pan minister Grabowski teraz czy później? Rozumiem, że później, w takim razie oddaję głos sprawozdawcy, pani poseł Alicji Olechowskiej.

Poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Pan minister Mikołaj Dowgielewicz na zakończenie swojej wypowiedzi właściwie ustosunkował naszą Komisję do stanowiska, że wszystkie kraje Unii Europejskiej są zgodne co do przyjęcia wieloletnich ram finansowych budżetu na okres 2014–1020. Oznacza to, że dyskusja dotycząca zagadnień tego projektu, która przebiega we wszystkich parlamentach w atmosferze spokoju i przyjaźni, nie budzi zastrzeżeń również, jeśli chodzi o stanowisko naszego rządu. Dokument, który – dla każdego może być dokumentem politycznym – na etapie

wczesnych negocjacji nie budzi zastrzeżeń, dobrze wróży, że do końca roku 2012 uzyskamy konsensus i potrzebne kompromisy. Koniec projektu, który będzie realizowany podczas duńskiej prezydencji, szkicuje ramy jej działania w Komisji Europejskiej.

Jeśli chodzi o poszczególne zagadnienia dotyczące tego projektu, to warto zauważyć, że dla Polski niektóre części, niektóre etapy tego projektu wydają się bardziej korzystne, niż mogłoby się wydawać w związku z kryzysem w Unii Europejskiej. Te wydatki, na które będziemy uzyskiwać środki z budżetu Unii Europejskiej, będą powodowały, że, być może, nasza gospodarka również w okresie 2014–2020 stanie się znowu – jeżeli przyrost PKB będzie korzystny – gospodarką kraju wiodącego. Również istotne jest to, że dla płatników podatku VAT poprawią się przepisy dotyczące eksportu. Dzisiejsze i wczorajsze dyskusje na temat znormalizowania podatku VAT we wszystkich krajach UE dowodzą, że idziemy w kierunku uelastycznienia całego procesu gospodarczego. Ma ono polegać na łatwiejszym przepływie środków gospodarczych w celu wytwarzania nowoczesnych produktów i znormalizowania gospodarki pod tym kątem. Warto również zauważyć, że będzie to bardzo korzystne dla polskich przedsiębiorców. Istnieje również duże prawdopodobieństwo, że przy tej okazji ustabilizuje się w Polsce rynek zatrudnienia, bo zostaną pobudzone takie mechanizmy, jak na przykład innowacyjność.

W opiniach BAS można zauważyć, że niektóre założenia dotyczące krajów spoza wiodącej piętnastki europejskiej mówiły, że kraje te mają jeszcze nie do końca zagospodarowaną infrastrukturę, że powinny one przesunąć swoje priorytety na sferę jej uzupełnienia, a to w celu doścignięcia krajów dobrze pod tym względem rozwiniętych. W taki sposób gospodarka krajów spoza piętnastki ma być poprawiona. Na szczęście w tych samych ekspertyzach BAS łatwo znaleźć głosy przeciwne, które mówią, że trzeba przede wszystkim rozwinąć sferę innowacyjności. Szczególnie powinno to dotyczyć mniejszych przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych, które dotąd miały do niej dostęp zbyt skomplikowany. Uproszczenie dostępu do funduszy, które mogłyby być przejmowane przez małe gospodarstwa rolne i małe przedsiębiorstwa, spowodowałyby łatwość ich wykorzystania dla poprawienia kondycji tych podmiotów.

Jeśli chodzi o zagadnienia dotyczące osiągania celów, co bardzo istotne jest to, że zwiększono elastyczność ukierunkowywania naszych budżetów. Chodzi o to, że rezerwy na pomoc nadzwyczajną – dotyczącą szczególnie rolnictwa w sytuacjach kryzysowych – będą mogły być wykorzystywane w sposób elastyczny. To jest bardzo ważne, bo w takich sytuacjach Polska znajduje się dość często, wtedy musimy z własnego budżetu pokrywać koszty związane z sytuacjami kryzysowymi, z różnego rodzaju kataklizmami i klęskami żywiołowymi. W tym budżecie uzyskujemy prostą możliwość elastycznego wykorzystania tych instrumentów, na te cele.

Ważne jest również to, że w tych ramach budżetowych wszystkie kraje – na razie zgodnie – zauważyły, że trzeba uregulować kwestię rabatów, które do tej pory mogły wykorzystywać tylko najbogatsze kraje Unii – Anglia, Niemcy, Szwecja, Austria i Holandia. W jakiś sposób trzeba to zatrzymać, aby nie pogłębiać braku równowagi pomiędzy wszystkimi krajami. W ten sposób nasza składka nie będzie przejadana przez kraje wiodące i najmocniejsze.

Konkludując, w następnej części zaproponuję państwu przyjęcie opinii dotyczącej wieloletnich ram finansowych na lata 2014–2020. Sądzę, że jako kraj opiniujący ten projekt powinniśmy przyczynić się do pracy nad nim w sposób pozytywny. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję pani poseł. Zanim przejdziemy do dalszej dyskusji, chcę przywitać panią europoseł Sidonię Jędrzejewską, która jest członkiem Komisji Budżetowej Parlamentu Europejskiego. Chcę panią prosić o głos w tej sprawie.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Sidonia Jędrzejewska (PO):

Dziękuję bardzo. Jest to dla mnie zaszczyt, a jednocześnie wyzwanie, być tu razem z państwem i zabierać głos w dyskusji na temat projektu wieloletnich ram finansowych Unii po 2013 roku. Przypominam, że jest to najważniejszy dokument, który traktuje o budżecie unijnym. Ta dyskusja jest bardzo ważna i tym bardziej się cieszę, że mogę

tutaj zaprezentować moją pracę, a po części także stanowisko Parlamentu Europejskiego w tej kwestii.

Rzeczywiście, jestem mocno zaangażowana w przygotowanie stanowiska Parlamentu Europejskiego, byłam członkiem tymczasowej komisji, która zajmowała się jego przygotowaniem. To stanowisko zostało opublikowane już w czerwcu. W tej chwili wieloletnim budżetem unijnym zajmuje się Komisja Budżetowa, której jestem członkiem. Powiem tak, z jednej strony jest to dla mnie kwestia osobista, wobec której nie mogę być obojętna, a z drugiej strony, chciałabym wyjść nieco poza moje osobiste stanowisko i powiedzieć państwu o tym, co się w tej chwili w parlamencie dzieje i jakie są, moim zdaniem, główne problemy. Nie będę ustosunkowywała się do stanowiska rządu, bo to nie jest moja rola.

Parlament Europejski bardzo szybko ustosunkował się do zarysu wieloletnich ram finansowych, zrobił to jeszcze przed opublikowaniem dokumentu Komisji Europejskiej. To jest ważne, bo stało się tak pierwszy raz. My, czyli komisja tymczasowa do spraw nowych wyzwań dla Unii Europejskiej, jak już wspomniałam, opublikowaliśmy w czerwcu bardzo duży dokument. Z satysfakcją odnotowuję, że sporo moich poprawek zostało w nim uwzględnionych. Chcę też powiedzieć, że jeżeli chodzi o polskich posłów w Parlamencie Europejskim, to, niezależnie od opcji politycznych, w tej kwestii zgoda była bardzo duża. Na tej sali emocje są i wyższe, i niższe w pewnym stopniu.

Byliśmy zgodni co do tego, co chcielibyśmy zobaczyć w nowych WRF. Poprawki, zmiany i propozycje, które zawarliśmy w naszym stanowisku, zobaczyliśmy – ku naszej satysfakcji – w projekcie Komisji Europejskiej, który ukazał się miesiąc później. Nasza radość nie mogła być oczywiście nadmierna, bo wiemy, że jest to dopiero punkt wyjścia do negocjacji. Należy sobie jasno powiedzieć, że problemy są dopiero przed nami. Uważam, że główna oś sporu i trudna debata, która nas czeka, będzie dotyczyła wielkości budżetu. To, co w czerwcu opublikował Parlament, pokazuje jasno, że grupa obrońców *status quo* jest spora i silna. Jeszcze silniejsza jest tym, że przeciwnicy obecnego *status quo*, obecnej struktury i wielkości Parlamentu Europejskiego, są bardzo rozproszeni i bardzo różnorodni. Myślę, że to jest nasza główna szansa i silna strona negocjacyjna.

Kilka rzeczy chcę wyjaśnić, bo to są kwestie, które będą wracały. Jeżeli myślimy o państwie takim, jak nasz kraj, to nam zależy na utrzymaniu obecnego wieloletniego budżetu i jego struktury, ponieważ my korzystamy z tego, w jaki sposób jest on skonstruowany. Natomiast jest sporo krajów, które nie są zadowolone z budżetu unijnego, a ich argumenty są bardzo różnorodne. Mamy grupę krajów, które chcą, żeby budżet unijny był mniejszy i mówią – jeżeli nie możemy w ogóle pozbyć się składki do budżetu unijnego, to zróbmy cokolwiek, żeby była ona mniejsza. W tej grupie są: Holandia, Szwecja i Austria. Na szczęście udało się – myślę, że jest to sukces naszej prezydencji, o którym wiem ze źródeł dyplomatycznych – zapobiec pragnieniu zmniejszenia wieloletniego budżetu unijnego. Na jak długo, to oczywiście zobaczymy.

Druga grupa przeciwników, bynajmniej nie łatwiejsza, krytykuje strukturę budżetu unijnego. Twierdzą, że właściwie nie ma dowodów na skuteczność polityki rolnej i polityki strukturalnej. To są bardzo niebezpieczni przeciwnicy, dobrze uzbrojeni. To są głównie kraje nordyckie i coraz bardziej Niemcy i Francja, które w tym przypadku, uważam, strzelają sobie w kolano. Ale to jest tylko moje zdanie.

Ta pierwsza grupa, którą nazywam – „zmniejszmy za wszelką cenę budżet unijny", jest w dużym stopniu zakładnikiem swojej polityki krajowej. Jeżeli popatrzymy na to, jak wygląda konstrukcja rządu w Holandii, jak wygląda debata wewnętrzna w Wielkiej Brytanii, to zrozumiemy, że na potrzeby polityki krajowej musza one zmniejszać budżet unijny, nie ważne jak. To są bardzo trudne dyskusje, w których nasze racjonalne argumenty mają bardzo małą siłę przekonywania. Natomiast z tą drugą grupą przeciwników, uważam, należy współpracować, bo reagują oni konstruktywnie na konkretne argumenty – że jednak nie jest tak, że polityka rolna nie działa, że nie jest tak, że fundusze strukturalne nie działają. Z nimi łatwiej można współpracować.

Wracając do tego, co Parlament opublikował jako swoje stanowisko, zachęcam serdecznie do przeczytania tego dokumentu. Jest on duży, ale warto go przeczytać. Pokazuje, że argumenty za utrzymaniem obecnej wielkości i struktury budżetu są bardzo do-

brze podbudowane – jest w tym nasz polski wkład, ale nie tylko – solidnymi dowodami. Możemy nad tym cały czas pracować. Dlatego w Parlamencie Europejskim udało nam się takie probudżetowe stanowisko uzyskać, dlatego że byliśmy bardzo zwarci jako ci, którzy chcą utrzymać *status quo*, ale również dlatego, że nasi oponenci są bardzo rozproszeni. Może się to oczywiście zmienić i dlatego, jak powiedziałam, należy zachować czujność, jeżeli chodzi o strategię.

Jedno chcę powiedzieć o samej procedurze uchwalania wieloletnich ram finansowych. Warto to wiedzieć, bo zmieniła się ona po traktacie z Lizbony. Wcześniej wieloletnie budżety Unii były poza traktatem, były to porozumienia międzyinstytucjonalne, było o wiele więcej pola do manewru, było mniejsze zainteresowanie mediów. W tej chwili to się zmieniło. W tej chwili wieloletnie ramy finansowe są częścią traktatu, potrzebna jest jednomyślność, a coraz trudniej ją znaleźć, sytuacja staje się coraz bardziej medialna. Parlament Europejski, według traktatu z Lizbony ma możliwość wyrażenia swojej zgody, ale oczywiście żadnej instytucji nie zależy na tym, żeby czekać z włączeniem Parlamentu do ostatniej chwili, bo wtedy zostaje tylko „tak” lub „nie”. Tego nikt nie chce, ani Parlament, ani Rada, ani Komisja. Jest w interesie wszystkich instytucji i w interesie zakończenia negocjacji, aby wszyscy byli włączeni jak najwcześniej. Dlatego uważam, że to, co zrobiła polska prezydencja, jest bardzo wartościowe. Włączono Parlament Europejski i parlament narodowy, ale także innych aktorów tego procesu, na przykład beneficjentów, w rozmowy o wieloletnich ramach finansowych. Taka konferencja odbyła się jesienią w Brukseli. W jej trakcie duński minister powiedział, że tę polską metodę przejmuje. Czy tak się stanie? Myślę, że trzeba bardzo dokładnie monitorować, czy dotrzyma słowa. Mam nadzieję, że prezydencja duńska dalej będzie taki pouczający dialog prowadziła. Dlaczego takie ważne jest włączenie Parlamentu Europejskiego? Nie dlatego, że jestem parlamentarzystą i chciałabym, żeby Parlament Europejski był włączony, ale dlatego, że jest to w naszym wspólnym interesie, bo Parlament Europejski jest jedną z najbardziej probudżetowych instytucji unijnych. W konfrontacji z Radą na pewno pomaga naszym polskim interesom.

O punktach spornych nie będę mówiła, bo w stanowisku rządu są one, moim zdaniem, bardzo klarownie przedstawione. Powiem za to kilka słów o tym, co jest naszym, mocno ograniczonym polem manewrowym. Byłam na bardzo ciekawym spotkaniu z posłami do Bundestagu, usłyszałam tam, że chcą poznać nasze stanowisko dotyczące budżetu unijnego. Uważam to za bardzo ważne, ponieważ w Niemczech samo podejście, samo stanowisko wobec wieloletnich ram finansowych jest przedmiotem debaty, co oznacza, że jesteśmy w momencie, w którym dużo jeszcze można zmienić. Argumenty związane z tym, jak są w Polsce wykorzystane fundusze unijne, jak Polska dobrze radzi sobie makroekonomicznie, bardzo pomagają nam w budowaniu pozytywnej atmosfery wobec budżetu unijnego na następne lata. Myślę, że w dyskusji trzeba to podkreślać. To też jest apel do was, aby w waszych pracach parlamentarnych cały czas tych argumentów dostarczać.

Jeżeli chodzi o to, co się będzie dalej działo, to moja ocena jest taka, że sam kalendarz negocjacji wieloletnich ram finansowych nie jest określony, jest on bardzo płynny. Moja ocena jest następująca: do wyborów we Francji nie wydarzy się nic, po wyborach we Francji, mam nadzieję, że znowu uda się zapobiec wspólnej deklaracji płatników netto postulującej ograniczenie budżetu unijnego. Myślę, że to jest bardzo ważny priorytet, żeby nie eskalować emocji. Myślę, że debata i dyskusje bardzo przyspieszą jesienią. Moja główna nadzieja jest związana z tym, że propozycja Komisji Europejskiej będzie dalej podstawą negocjacji. Niestety, cały czas największym zagrożeniem jest to – jak by się nam ten dokument nie podobał, to jest on chwiejny – że państwa członkowskie wyjmą z szuflady, uzgodniony w mniejszym gronie dokument, który będzie inną propozycją dla Komisji Europejskiej. Wtedy będziemy musieli zacząć wszystko od nowa i to w bardzo trudnych warunkach. Jest to, moim zdaniem, mało prawdopodobne, ale niewykluczone.

Udało się w tym roku przyzwyczaić państwa członkowskie do tego, że rozmawiamy o propozycji Komisji Europejskiej. Nas, jako Parlament Europejski to cieszy, bo większość naszych czerwcowych postulatów jest zawartych w tym dokumencie. Moja ocena jest następująca – intensywna faza negocjacyjna będzie miała miejsce dopiero w 2013

roku. Mówię w tej chwili o wieloletnich ramach finansowych, ale należy pamiętać, że są one otoczone wieloma szczegółowymi aktami prawnymi, w których Parlament Europejski ma w tej chwili bardzo dużo do powiedzenia. Właściwie większość z nich, to jest pozytywna zmiana po traktacie z Lizbony, ma możliwość współdecydowania legislacyjnego. Poszczególne komisje parlamentarne też się tym zajmują. Mamy w nich kilka mocnych kart przetargowych. Poseł Danuta Hoebner jest przewodniczącą Komisji Rozwoju Regionalnego, na forum której toczy się wiele ważnych dyskusji. W tej chwili sprawozdawcą Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego jest poseł Jan Olbrycht z Polski. To wszystko są podstawy, które dają nam w Parlamencie Europejskim możliwość szerokiego wypowiedzenia się w tej kwestii.

Sama jestem daleka od entuzjazmu i zrelaksowania, bo czekają nas bardzo trudne negocjacje. Po negocjacjach roku budżetowego 2011–2012 widać, że atmosfera poparcia dla finansowania wspólnych działań Unii Europejskiej jest nikła. Zamówiłam sobie przegląd prasy takich krajów jak Holandia i Szwecja, i muszę powiedzieć, że to jest zgroza, zęby bolą po trzecim nagłówku. W tych krajach atmosfera jest bardzo niechętna Unii Europejskiej. W Holandii rząd jest zakładnikiem eurosceptyków. To się nie zmieni w najbliższym czasie, musimy być tego świadomi. Na szczęście udaje się nam uniknąć debaty na temat sposobu wydawania funduszy unijnych w krajach kohezyjnych. Na razie jest tak, że ta debata wymaga czasu, bo raporty Trybunału Obrachunkowego przychodzą z dużym opóźnieniem. Mam nadzieję, że nie pojawią się w tym i w przyszłym roku.

Czas mi się kończy. To może powiem tylko, że liczę na dalszy dialog z państwem, bo to, co się dzieje w Parlamencie Europejskim, potrzebuje wsparcia parlamentów narodowych. Wiem, że sytuacja jest trudna organizacyjnie, bo sprawami budżetu zajmuje się Komisja Finansów Publicznych, ale to już jest państwa problem, jak to wszystko połączyć, żeby wysłać do Brukseli spójny przekaz Sejmu i Senatu.

Jest kilka spraw, których stanowisko rządu nie uwzględnia. Uważam to za problematyczne, bo to są sprawy, którymi ja się zajmuję jako poseł związany z programem kształcenia się przez całe życie. Myślę, że w ramach przygotowania poszczególnych rozporządzeń, taką mam nadzieję, wyspecjalizowane komisje niektóre z tych problemów wyłapią. Chętnie w tym pomogę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję pani poseł. Otwieram dyskusję. Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Gałażewski. W międzyczasie proszę się zgłaszać, ja będę zapisywała w kolejności.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Uwaga, a właściwie propozycja dla pana ministra Dowgielewicza. Zakończył pan swoje wystąpienie propozycją, żeby wypracować wspólne stanowisko parlamentu i rządu. Jestem jak najbardziej za i w związku z tym trzeba będzie przygotować debatę parlamentarną, żeby cały parlament mógł się zająć tym problemem. Na początku informacyjnie, później może bardziej szczegółowo. Prosiłbym pana ministra, żeby przekazał taką sugestię odpowiednim ministerstwom, choć przedstawiciele wszystkich ministerstw są tutaj.

Jeden szczegół, do którego chciałbym się odnieść. Tematem przewodnim zmian w budżecie jest wzmocnienie finansowania innowacji. Chcę zwrócić uwagę, że duże pieniądze unijne idą na dwa projekty, jeden bardzo wątpliwy, drugi mniej wątpliwy, chodzi o Galileo i ITER. Galileo jest projektem, który wyraźnie przegrywa z GPS. Trwale przegrywa i prawdopodobnie są to pieniądze, które z punktu widzenia unijnego są wyrzucone w błoto. Problemem projektu ITER to ryzyko wdrożenia tego, co zostanie zrealizowane. Prośba jest taka, żeby odczarować słowo innowacja, żeby zwrócić uwagę na to, żeby pieniądze, które idą na technologie i innowacje były wydawane bardziej sensownie, żeby zwiększyć wartość dodaną, która powstaje na zakończenie programu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panowie ministrowie. Chcę się odnieść do kwestii związanej z podatkiem od transakcji finansowych i planu wprowadzenia go, jako

źródła środków własnych. Otóż, po pierwsze, trzeba mieć świadomość, że podatek od transakcji finansowych to jest dziecko kryzysu obecnych czasów. Niektóre kraje wprowadzają ten podatek, niektóre już go wprowadziły. W tej chwili jest tendencja, żeby objąć tym podatkiem, niejako przerzucić go wszystkim krajom członkowskim Unii Europejskiej. To jest pierwszy element tej układanki.

Drugi, wabi się kraje członkowskie Unii Europejskiej perspektywą obniżenia składki członkowskiej, jeżeli wyrażą zgodę na zharmonizowany podatek od transakcji finansowych.

Trzeci element tej układanki to fakt, że w sposób okrężny próbuje się do projektu wprowadzić wspólne opodatkowanie w Unii Europejskiej. Jest to precedens, jest to szczególnie ciężki precedens dla tych wszystkich, którzy generalnie sprzeciwiają się wspólnym podatkom i harmonizacji podatków w Unii Europejskiej. Znając metodę wspólnotową można się spodziewać, że jeżeli ten podatek zostanie wprowadzony i stanie się źródłem środków własnych Unii Europejskiej, to nastąpią dalsze propozycje, które będą zmierzały w kierunku dalszej harmonizacji podatków – za drzwiami już czeka podatek CIT.

Biorąc te wszystkie elementy pod uwagę wzywam członków Komisji do wyrażenia skrajnych wątpliwości wobec tej perspektywy. Używam sformułowania „skrajna wątpliwość" odnosząc się do sformułowania w dokumencie rządowym „bardzo umiarkowane poparcie" w innej kwestii. W projekcie stanowiska rządowego mamy stwierdzenie, że Polska pozytywnie przyjmuje tę propozycję, następnie w treści mamy sugestię, jeżeli dobrze to przeczytać, że rząd chce traktować tę sprawę negocjacyjnie. Rozumiemy to, że chce warunkować ewentualną zgodę Polski na taką operację innymi ustępstwami w wieloletniej perspektywie finansowej. Rozumiejąc to negocjacyjne stanowisko uważam, że kwestia wprowadzenia tego podatku…

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie pośle, bardzo przepraszam, ale o podatku od transakcji finansowych będziemy rozmawiali w następnym punkcie.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

To ja to powtórzę, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Już wcześniej to sygnalizowałam.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

To jest element, pani przewodnicząca, tego przedłożenia.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Zwracam tylko uwagę, co jest głównym przedmiotem tej dyskusji, a w następnym punkcie będziemy rozmawiać o ramach finansowych.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

To jest strona dochodowa budżetu, pani przewodnicząca. Wydaje mi się, że nie należy traktować tego elementu przetargowo, jako elementu przetargowego w negocjacjach. Trzeba się temu po prostu sprzeciwić. Dziękuje bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Edward Siarka.

Poseł Edward Siarka (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panowie ministrowie. Są dwie kwestie, które zawsze w naszych dyskusjach budżetowych były kwestiami zasadniczymi – wspólna polityka rolna i polityka spójności. Nic nowego nie odkryję, gdy powiem, że te dwie sprawy są zasadnicze z punktu widzenia państwa polskiego. W tej chwili propozycja zamrożenia tych polityk stawia nas *de facto* w trudnej sytuacji. Mówię o tym dlatego, żeby w jakiś sposób odnieść się do opinii, którą zaproponowała pani poseł Olechowska. Proponuje ona, żeby krótko stwierdzić, że uznajemy propozycję tych wieloletnich ram finansowych za dobrą podstawę do dalszych negocjacji.

Byłbym ostrożny co do takich sformułowań, takich sygnałów, które mamy wysyłać z tej sali. Uważam, że powinniśmy postarać się wypracować – w tym duchu, o którym mówił pan minister Dowgielewicz – jakąś zgodę, osiągnąć jakiś konsensus i zwrócić uwagę, że dla państwa polskiego wspólna polityka rolna i polityka spójności to są sprawy kluczowe. To powinniśmy cały czas podkreślać. Kiedy wchodziliśmy do Unii, kiedy otwieraliśmy swoje granice, to polityka spójności miała być dla nas instrumentem kształtowania tych wszystkich zmian, które miały się w Polsce dokonywać. Dzisiaj się tę politykę w jakiś sposób ogranicza. Wczoraj mówiliśmy o polityce rolnej, więc już nie będę do tego wracał, bo ta tematyka jest żywa w konkluzji z wczorajszego posiedzenia Komisji. Wydaje mi się, że dzisiejszej opinii powinniśmy podkreślić, że te dwie polityki są dla nas kluczowe.

Oczywiście jest kwestia podatku od transakcji finansowych i uważam, że też powinniśmy to podkreślić, bo to jest nowe źródło dochodów, które niekoniecznie z punktu widzenia państwa polskiego jest do przyjęcia. Być może są jednak jakieś dodatkowe argumenty, które za tym przemawiają. Wydaje mi się, że jest w tej chwili jeszcze większe niebezpieczeństwo związane z 1% od podatku VAT. Jeżeli dobrze zrozumiałem pana ministra Dominika, to ten 1% ma być liczony całości podatku VAT zbieranego w Polsce. Czy tak to należy rozumieć? Bo do tej pory było tak, że do budżetu Unii Europejskiej była przekazywana ta część podatku VAT, która była zbierana na granicach zewnętrznych. Jak należy rozumieć ten 1% podatku VAT odprowadzany do budżetu Unii Europejskiej. Może się to okazać bardzo poważnie uszczuplenie naszych finansów.

Jeżeli analizujemy nasze wpłaty na podstawie dochodu narodowego, to od kilku lat one stopniowo rosną. W tej chwili przekroczyliśmy kwotę 15 mld zł. Powinniśmy na te kwoty zwracać uwagę. Mówię to w kontekście opinii, która została przygotowana, że powinna zostać tak obudowana, abyśmy nie wysyłali Komisji Europejskiej sygnału, że właściwie to my zgadzamy się na te propozycje. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panie pośle. Mam propozycję, żeby w trakcie dyskusji posłowie, którzy mają propozycje innej opinii, przygotowali ją na piśmie. Będzie nam łatwiej rozmawiać, jeśli zdecydujemy się przyjąć ją dzisiaj. Być może uda się wypracować wspólne stanowisko wszystkich posłów i przyjąć taką opinię w innym czasie, żeby wzmocnić nasz głos w tej sprawie.

Bardzo proszę, pan europoseł Ryszard Czarnecki.

Poseł do PE Ryszard Czarnecki (PiS):

Dziękuję bardzo pani przewodnicząca. Po pierwsze, stwierdzenie zasadniczego faktu, państwa UE dzielą się w sprawie budżetu na trzy grupy, które chcą: a) – zmniejszenia budżet, b) – zamrożenia budżetu, c) – strukturalnych zmian w budżecie. Żadna z tych grup nie sprzyja polskim interesom. Skład grup jest płynny, bo łatwo wyobrazić sobie przejście państw z grupy a) do grupy b), a każde z nich może w konkretnych sprawach majstrować przy strukturze budżetu. Chciałbym powiedzieć w sposób bardzo kategoryczny, że wszystkie państwa, które chcą zmniejszenia, zamrożenia lub zmiany struktury budżetu niekorzystnej dla Polski nowej perspektywy finansowej miały – uwaga – identyczne stanowisko przed 1 lipca 2011 roku, jak tez mają je po 1 stycznia 2012 roku. Oznacza to – stwierdzam to z ubolewaniem – że polska prezydencja nie dokonała żadnej zmiany w tym zakresie. Nie rozumiem skąd odtrąbienie sukcesu, że nasi szacowni partnerzy ulegli naszym perswazjom.

Po drugie, chciałbym zwrócić uwagę na następujący fakt, który jest fantastycznym polem do działania rządu, że olbrzymia większość państw członkowskich UE, które nie chcą dużego budżetu, które chcą go – jeszcze raz powtórzę – zmniejszyć, zamrozić, zmienić strukturę, jest rządzona – mówię o głównych partiach rządzących – przez ugrupowania należące do Europejskiej Partii Ludowej. Wszystkie te państwa, które wymieniała moja znakomita koleżanka, poza Austrią rządzoną przez socjalistów, nawet te najbardziej krwiożercze jak Holandia i Szwecja, ale też Francja, Niemcy i Finlandia, są rządzone przez partie należące do EPL. Mówiąc to chciałem zaapelować do rządu, aby edukacja i resocjalizacja w ramach rodziny Europejskiej Partii Ludowej przebiegały

bardziej skutecznie, bo mówicie państwo o swoich wielkich wpływach, zarówno na forum Parlamentu Europejskiego, jak i Europejskiej Partii Ludowej, ale nie przekładają się one na zmianę stanowiska w sprawie budżetu tych partii siostrzanych głównej partii rządzącej w Polsce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Troszeczkę było to obok tematu, ale trudno.

Poseł do PE Ryszard Czarnecki (PiS):

Było nawiązaniem do tematu, panie pośle, bez żartów.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Pan poseł Krzysztof Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Mam taką propozycję, oczywiście, jeśli to, o czym powiedział pan minister na zakończenie swojego wystąpienia, jest realną intencją rządu, że chce on dla budżetu i strategii negocjacyjnej uzyskać szerokie poparcie polityczne w Polsce. Jeśli tak, to zachęcam rząd do zorganizowania osobnej konferencji na ten temat. Oczywiście poza naszym karcerem zwanym Komisją ds. Unii Europejskiej, bo tu mamy wyznaczone dwie minuty i *de facto* nie ma możliwości rozmowy. Trzeba spokojnie usiąść – pani poseł Sidonia Jędrzejewska, co widać po jej wystąpieniu, jest do tego znakomicie przygotowana – i porozmawiać na temat tego, na czym polega taktyka rządu i, co za co będziemy chcieli wymienić. Chodzi o to, żebyśmy jako opozycja, będąc niedoinformowanymi, nie strzelali w wasze stopy, które są w końcu polskimi stopami. Musimy spokojnie porozmawiać, bo propaganda polityczna była taka, że sukcesem prezydencji było to, że utrzymaliśmy na stole projekt komisyjny.

Dzisiaj od pani poseł Jędrzejewskiej dowiedzieliśmy się, że istotnym elementem jest to, że on w ogóle nie spadł ze stołu, ale to, że jest na stole, wcale nie jest dla Polski do końca korzystne. Stanowisko rządu pokazuje, że z punktu widzenia interesów Polski we wszystkich najważniejszych sprawach ta propozycja nie jest satysfakcjonująca. Dotyczy to zarówno WPR, jak też polityki regionalnej i głównego nurtu polityki klimatycznej. We wszystkich punktach budżetu, które dotyczą realnie interesów Polski, nie jest on dla nas korzystny. Rząd chce wszystkie najważniejsze elementy renegocjować w trakcie rozmów.

Zachęcam rząd do tego, żebyśmy spokojnie usiedli i porozmawiali, bo rozumiem, że jesteśmy, po pierwsze, przed długimi negocjacjami, po drugie, dotyczą one żywotnych interesów Polski, po trzecie, te żywotne interesy nie są zabezpieczone. Jeżeli chcecie państwo uzyskać wsparcie, szersze niż tylko własnego obozu politycznego, waszych działań na poziomie europejskim, to, chyba pierwszy raz w tej kadencji Sejmu, wymaga to poważnej rozmowy z opozycją.

Trzeba to zrobić na innej zasadzie niż dotychczas, trzeba po prostu spokojnie usiąść i porozmawiać. Trzeba to zrobić inaczej niż w kwestii reformy traktatu o Unii Europejskiej. Trzeba to zrobić poważnie, usiąść bez kamer i spokojnie, bez politycznego wymachiwania szabelką przez koalicję rządzącą, porozmawiać na ten temat. Musicie nam państwa powiedzieć poważnie – o co chodzi. Widzę z tego dokumentu, że chodzi o coś poważnego, że to wcale nie jest tak, że wszystkie kraje popierają się nawzajem, że wspólnie razem, w radosnym chórze zmierzają do nowej perspektywy finansowej. Trwa naprawdę poważna dyskusja i jej wynik może być dla Polski zły, średnio zły, dobry lub bardzo dobry. Odbądźcie z nami taką debatę, jeśli chcecie uzyskać – mam nadzieję, że oferta pana ministra Dowgielewicza nie jest tylko rytualnym stwierdzeniem – w miarę szerokie poparcie dla swojej taktyki, strategii negocjacyjnej w tych rozmowach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Pomysł odrębnej konferencji jest pomysłem dobrym, dlatego że będą tam obowiązywać inne reguły. Tutaj niestety mamy ograniczenie czasowe, wiele punktów bieżących i tak dalej. Pani poseł Marzena Wróbel.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Chciałabym odnieść się do polityki spójności i do tego, co mnie, jako mieszkankę województwa mazowieckiego najbardziej zaniepokoiło. Chodzi oczywiście o odcięcie województwa mazowieckiego od funduszy. Pragnę zwrócić uwagę, że jest to w Polsce województwo najbardziej zróżnicowane. Mamy Warszawę, w której poziom życia jest porównywalny z innymi stolicami unijnymi i bardzo biedne jej otoczenie. Radom, Siedlce, Ostrołęka, Ciechanów – to są bardzo biedne regiony. Jeśli idzie o dochody, to plasują się ona na równi z tymi regionami, które zostały zaliczone do ściany wschodniej i są objęte specjalnym programem. W związku z tym chciałabym wiedzieć, jakie jest stanowisko rządu w tej konkretnej sprawie. To, co przeczytałam w tych dokumentach, które otrzymaliśmy, jest bardzo enigmatyczne. Okazuje się, że rząd wskazuje na potrzebę szczególnego wsparcia regionów, które po raz pierwszy przekroczyły granice 75% średniego PKB 27 państw Unii Europejskiej. Chodzi o wszystkie fundusze unijne objęte wspólnymi ramami strategicznymi. Poparcie dla innych mechanizmów przejściowych Polska uzależnia od rezultatu negocjacji koperty polityki spójności dla Polski. Chciałabym wiedzieć – co to oznacza? Czy jest przewidywana procedura wyłączenia Warszawy z województwa mazowieckiego, bo w tej chwili Warszawa wyraźnie zawyża nam średnią. W efekcie, te najbiedniejsze miasta i inne miejscowości w tym regionie nie otrzymują należytego wsparcia unijnego.

Chciałabym również wiedzieć – dlaczego tak skromna jest propozycja wyrównywania dopłat bezpośrednich dla polskich rolników? Jest ona, delikatnie rzecz ujmując, wysoce niezadowalająca. Czy rząd zamierza uzyskać jeszcze coś w tej materii?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Wczoraj, na naszym posiedzeniu odbyła się bardzo ciekawa dyskusja na ten temat, właśnie na temat wspólnej polityki rolnej.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Niestety, w tym samym czasie odbywała się na sali plenarnej debata dotycząca polskiej prezydencji, panie przewodniczący. Była prośba, żeby zrobić przerwę, ale państwo się na to nie zgodziliście.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Tylko panią informuję.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Nie jesteśmy w stanie być jednocześnie w dwóch miejscach.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dobrze, informuję, że była wczoraj ciekawa debata. Pani poseł Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuje bardzo panie przewodniczący. Dwie uwagi natury ogólnej, odnoszące się do tego, o czym mówiły: pani poseł Olechowska i pani poseł Sidonia Jędrzejewska. Nie ma wątpliwości, że bardzo korzystne byłoby wspólne stanowisko Polski w tak ważnej kwestii, jaką są wieloletnie ramy finansowe Unii Europejskiej, jak tez zabieganie o jak największy budżet, o jak najkorzystniejszej dla nas strukturze.

Generalnie rzecz biorą, gdybym miała się zastanawiać nad technikami negocjacyjnymi, to w sytuacji polskiej sądzę, że rządowi najbardziej służyłoby bardzo radykalne stanowisko polskiego parlamentu. Ono najbardziej wspomagałoby, jak sądzę, strategię negocjacyjną rządu. Gorąco namawiam państwa do tego, żebyśmy w stanowisku wypunktowali wszystkie sprawy, które uważamy za niezbędne do wynegocjowania.

Druga kwestia, o której niezwykle ciekawie i kompetentnie mówiła pani poseł Sidonia Jędrzejewska. Rzeczywiście jest tak, że po uchwaleniu traktatu lizbońskiego zmieniły się nieco reguły negocjowania wieloletni ram finansowych. Zwracam uwagę na słowo jednomyślność. To jest istotne i warte wykorzystywania. Cieszę się, że prezydencja polska zabiegała o włączenie Parlamentu Europejskiego, ale przecież to nie jest nowość, bo już od dawna, pod rządami poprzednich traktatów, jego kompetencje w kwestii

stanowienia budżetu i wieloletnich ram finansowych były bardzo istotne. Jeśli chodzi o włączenie parlamentu narodowego, to traktat lizboński wzmacnia jego rolę.

Tutaj na marginesie chcę przypomnieć inicjatywę świętej pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego, ponieważ podobnie jak to się stało we Francji i Niemczech… Pani poseł mówiła o konsultacjach z posłami Bundestagu. Nie bez kozery konsultują się oni z Parlamentem Europejskim, bo ich rola została wzmocniona dzięki wewnętrznym uregulowaniom, które były możliwe i dopuszczalne. My również postulowaliśmy wprowadzenie ich do naszego wewnętrznego systemu prawnego, ale niestety nie doszło do tego. Żałuję, bardzo ubolewam, bo mielibyśmy, jak sądzę, znacznie mocniejsze argumenty, rząd również miałby znacznie mocniejsze argumenty. Dzięki wewnętrznym uregulowaniom i orzeczeniom własnych trybunałów konstytucyjnych takie argumenty mają wielcy płatnicy w Unii Europejskiej. Ale to są tylko uwagi na marginesie.

Zgadzam się z wypowiedzią pana posła Krzysztofa Szczerskiego, który wskazał na bardzo dla nas niekorzystne sprawy. Wczoraj, podczas omawiania pakietu reformującego wspólną politykę rolną w zasadzie jednomyślnie wskazywaliśmy na niezgodność z przepisami traktatowymi proponowanych rozporządzeń, prawa wtórnego Unii Europejskiej. Wielokrotnie ministrowie wymieniali słowo „warunkowość" w odniesieniu do polityki spójności. Proponuje i proszę o doprecyzowanie tego, o jakie elementy chodzi, bo na przykład pan minister Dowgielewicz mówił o programie „Łącząc Europę" i że udzielamy mu tylko warunkowego poparcia. Chciałabym wiedzieć w szczegółach, na czym ta nasza warunkowość polega. Nie miałam możliwości dokładnego przeanalizowania kwestii związanych z płatnością VAT. Rzeczywiście, po przyjęciu kryterium dochodu narodowego nasze płatności zwiększałyby się, ale z kolei, jeżeli dobrze zrozumiałam, nowe kryterium, które miałoby się odnosić do wzrostu gospodarczego, może się okazać dla nas znacznie bardziej niekorzystne. Chciałabym poznać argumenty rządu, ze względu na to, że jeszcze niedawno byliśmy zielona wyspą, a i teraz mamy stosunkowo niezły, w porównaniu z innymi państwami Unii Europejskiej, wzrost gospodarczy. Jak się to ma proporcjonalnie, jeśli dobrze zrozumiałam to kryterium. Jeśli to nie było przejęzyczenie, to tak je właśnie zrozumiałam.

Chcę się krótko odnieść do własnej dziedziny. Podobnie jak pan przewodniczący Gałażewski chcę wskazać, to nie jest zakwestionowanie generalnej struktury, jak to rozumieją wielcy płatnicy netto, ale kierunki związane z polityką zewnętrzną Unii Europejskiej, które są, w mojej ocenie, również konsekwencją zmiany wektorów w polskiej polityce zagranicznej od kilku lat. Dam krótki przykład Ministerstwa Finansów, odnoszącego się do wsparcia makrofinansowego dla takiego państwa jak Kirgistan po przewrocie, po rezygnacji z baz amerykańskich, jak rozumiem z płatności za bazy rosyjskie, bo przecież poproszono Rosję o pomoc w uspokojeniu sytuacji. Jak rozumiem, tę lukę finansową my mielibyśmy wspierać, bo Amerykanie zwykli byli płacić za bazy w biednym kraju. Jaki to jest nasz priorytet w polityce zagranicznej? Myślę, że będziemy o tym dyskutować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Widzę, że trudno jest utrzymać reżim czasowy, w związku z tym mama prośbę, żeby jednak się starać. Proszę o zabranie głosu panią poseł Zalewską.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, my jednak dyskutujemy o kwestiach strategicznych, stąd…

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Na chwilę przerwę pani poseł. Jest propozycja, żeby powołać podkomisję do spraw wieloletnich ram finansowych. To byłoby forum, na którym bez ograniczeń czasowych moglibyśmy dyskutować. Oczywiście pod warunkiem, że byłaby odpowiednia frekwencja na jej posiedzeniach, bo praktyka jest niestety troszeczkę inna. Wtedy moglibyśmy bardziej dogłębnie przedyskutować te problemy. Teraz proszę panią poseł Zalewską.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Bardzo dziękuję. To rzeczywiście wychodzi naprzeciw wnioskowi, który chcielibyśmy złożyć. Jest to konsekwencja stanowiska pani poseł Anny Fotygi i pana posła Piotra Naimskiego. Rzeczywiście, ta opinia wydaje się nam zbyt optymistyczno-pozytywna – powinna być bardziej zdecydowana – a przede wszystkim przedwczesna. Dlatego, ponieważ pojawił się pomysł powołania podkomisji, a wcześniej postulat odbycia debaty parlamentarnej na temat omawianych dzisiaj kwestii, chciałabym złożyć wniosek formalny o odłożenie wydania opinii przez Komisję na temat tego projektu. Mamy czas, a rzeczywiście jest tak, jak pani eurodeputowana mówiła, że to jest najważniejsza rzecz, którą musimy teraz zrobić. Jeżeli Komisja uzna, że tak należy zrobić, to powinniśmy to przegłosować, albo zaakceptować nasz wniosek.

Wracając do meritum, które też jest otwarciem takiej dyskusji. Tak, jak pani poseł powiedziała, od półtora roku jako parlament narodowy uczestniczymy w Brukseli w różnego rodzaju dyskusjach z komisjami. Zauważalne jest rozproszenie różnego rodzaju pomysłów zgłaszanych przez bardzo silnych graczy, którzy jednak w każdej chwili mogą połączyć swoje siły tylko po to, żeby zrealizować swoje cele narodowe. W związku z tym jedyna radość jest taka, że jest zarówno polityka spójności, jak i wspólna polityka rolna, bo jeszcze rok temu słyszałam, że WPR ma w ogóle nie być, a polityka spójności ma być poważnie ograniczona.

W związku z tym pomyślmy o dużych projektach, takich rozpatrywanych w Komisji Europejskiej, bo jest to podstawa, nie wiem czy pozytywna, do negocjacji. Natomiast cały czas w parlamencie i komisjach podnoszone są kwestie marnotrawienia funduszy strukturalnych. Dlatego zachęcam polski rząd, żeby zinwentaryzował i monitorował duże projekty, bo rzeczywiście, pieniądze bardzo często są wyrzucane w błoto. Przypomnę Grecję, gdzie Komisja wiedziała, że jest oszukiwana przy różnego rodzaju projektach i zwyczajnie przymykała na to oko. Nie będę w tym miejscu dyskutować o różnego rodzaju projektach, które ewidentnie trzeba zinwentaryzować i monitorować.

Kontynuując myśl pana posła Piotra Naimskiego powiem, bo dyskutujemy tutaj o niebezpiecznym temacie, choć wynikającym z traktatu z Lizbony, że nakazuje on zmierzać do tego, żeby Unia Europejska utrzymywała się – mówiąc w skrócie – sama. Przejrzałam informację i okazało się, że udział w budżecie dochodów z podatku od transakcji finansowych i podatku VAT ma sięgnąć 50%. Ta sprawa robi się bardzo poważna, poważne są wątpliwości, o których tutaj mówimy. Gdybyście państwo spróbowali mi powiedzieć, ile w założeniach będzie w tym dochodów z VAT, a ile z podatków od transakcji finansowych. Co z innymi pomysłami, których było kilkanaście. Między innymi proponowano opodatkowanie komórkowych rozmów telefonicznych, ekstra opodatkowanie przewozów lotniczych i biopaliw. Czy one upadły, czy są jeszcze w grze?

Z przykrością stwierdzam, że są sprzeczności w wieloletnim prognozowaniu budżetu wspólnej polityki rolnej. Z jednej strony pokazujemy, że będzie on mniejszy o 40 mld euro, a z drugiej strony mówimy, że do roku 2017 będziemy się starali doprowadzić w Unii Europejskiej do wyrównywania dopłat. Czy jest jakiś harmonogram i kryteria tego wyrównywania? Chodzi oczywiście o etap projektowania, bo być może jeszcze nie ma i na razie jest to tylko hasło.

Od kilku miesięcy pojawia się w Brukseli pomysł – właściwie jest on realizowany do momentu podejmowania decyzji o budżecie – aby duże przedsięwzięcia infrastrukturalne, czy generalnie duże pomysły, były nadzorowane przez Komisję Europejską. Mogą się pojawić kolejne, bo, tak jak powiedziałam, Komisja Europejska stara się teraz mniej ufać wydawaniu pieniędzy przez poszczególne państwa. Kilka tygodni temu dyskutowaliśmy i cieszyliśmy się z projektu „Łącząc Europę", a teraz okazuje się, że niewiele z niego zyskamy jako państwo. Pytanie, czy nie istnieje ryzyko, że tego rodzaju duże projekty nie pojawią się już, aż do finału dyskusji o budżecie Unii Europejskiej.

Ostatnia kwestia. Cały czas dyskutujemy, że dostosuje się nazewnictwo, sposób rozdziału pieniędzy do nazewnictwa. W tym miejscu wspomnę w języku europejskim, który mnie irytuje, o tematach flagowych strategii „Europa 2020". Według mnie owe tematy flagowe niekoniecznie przystają do programów operacyjnych, które w tej chwili mamy.

Na ile to zaburzy, na ile zmieni i wyrzuci niektóre projekty? Czy jest w ogóle robiona taka analiza?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze raz apel o krótsze, syntetyczne wypowiedzi. Proszę pana posła Jarosława Sellina, żeby zaapelował do swoich koleżanek i kolegów, dlatego że oprócz transakcji bankowych mamy jeszcze jeden ważny punkt do rozpatrzenia.

Pani poseł, wniosek, który pani zgłosiła nie jest wnioskiem formalnym, jest raczej apelem do wnioskodawcy, żeby wycofał opinię. Uzgodniliśmy już z panią wnioskodawczynią, że w związku z tym, iż na 3 czy 5 lutego, nie pamiętam dokładnej daty, przewidziane jest spotkanie z panem komisarzem Lewandowskim, to ten temat wtedy powróci. Być może przyjmowanie dziś opinii byłoby zbyt pochopne. W związku z tym pani poseł wycofała swoją propozycję.

Jak mówiłem, jest również propozycja powołania specjalnej podkomisji, będziemy musieli formalnie to załatwić, ale tym zajmie się już prezydium.

Zostały jeszcze wypowiedzi dwóch posłów do Parlamentu Europejskiego, pana posła Pawła Zalewskiego i pana posła Janusza Wojciechowskiego. Prośba o dyscyplinę czasową. Bardzo proszę, pan poseł Janusz Wojciechowski

Oddaję prowadzenie obrad pani poseł przewodniczącej.

Poseł do PE Janusz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani poseł Jędrzejewska zauważyła ciekawą rzecz, że w Unii Europejskiej są również eurosceptycy i to dość wpływowi, mający wpływ na rządy w krajach starej Unii. Do niedawna kreowany był obraz, że Unia Europejska to są to sami euroentuzjaści, natomiast eurosceptycy to są tylko w PiS i przynoszą Polsce „obciach”. Taki obraz był wielokrotnie kreowany. To tylko taka dygresja.

Proszę państwa, była mowa o trzech grupach państw, które mają różny stosunek do budżetu: jedni chcą zamrożenia, drudzy chcą obniżenia, a trzeci chcą niekorzystnej dla Polski zmiany struktury budżetu. Myślę, że Polska powinna stworzyć czwartą grupę tych, którzy chcą podwyższenia budżetu Unii Europejskiej. Jeśli ma być kompromis, to my chcielibyśmy i życzylibyśmy sobie, żeby budżet pozostał przynajmniej na tym poziomie, na jakim jest albo w okolicach tego poziomu. Bojąc się tego obniżenia uważam, że kompromis może być tylko wtedy, kiedy będą również państwa, które będą chciały podwyższenia budżetu. Tylko wtedy jest szansa, że w ramach kompromisu z tymi, którzy chcą obniżenia budżetu, pozostanie ona taki sam.

Proszę państwa, dziś euroentuzjazm zmienił swoje oblicze i teraz polega on głównie na tym, że kraje mówiące o integracji chcą rządzić w Unii Europejskiej, chcą mieć więcej władzy i płacić jak najmniej. Budżet na poziomie poniżej 1%, czy w granicach 1% PKB, nijak się ma do rzeczywistych potrzeb i rzeczywistych wyzwań, przed którymi stoi Unia Europejska. Ktoś wreszcie powinien w Unii powiedzieć głośno i dobitnie, że z takim budżetem nie da się tych wyzwań zrealizować i przeciwstawić się tej tendencji, dla której polityka strukturalna jest niepotrzebna, wspólna polityka rolna jest niepotrzebna, w której chodzi tylko o to, żeby zostawić pieniądze na biurokrację i rządzić. Rządzenie bez płacenia za to.

Polska powinna stanowczym głosem się temu przeciwstawić. Myślę, że taki głos powinien popłynąć również z polskiego parlamentu. Nie da się zrealizować tak wielkich wyzwań przy pomocy tak małego budżetu, jak choćby wspólna polityka rolna. Chciałbym przy okazji zapytać rząd, czy gdziekolwiek w polskim stanowisku się to znalazło? Czy zostało zadane pytanie – jak można zmniejszać budżet na wspólną politykę rolną w sytuacji, gdy mamy narastający kryzys żywnościowy. Są coraz większe wyzwania, a budżet rolny jest niższy, niż był w sytuacji ewidentnej nadprodukcji żywności. Ta sytuacja się skończyła, mówimy o bezpieczeństwie żywnościowym, o potrzebie zapewnienia Europie bezpieczeństwa żywnościowego, a jednocześnie zmniejszamy budżet na wspólną politykę rolną. To jest błędna droga i z Polski powinien wyjść mocny głos sprzeciwu, bardzo proeuropejski głos mocnego sprzeciwu przeciwko takiej tendencji – rządzić, a nie płacić. Integracja powinna polegać na zwiększaniu budżetu i dostosowaniu go do wyzwań, przed którymi stoi Europa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panie pośle. Jeszcze pan europoseł Zalewski, bardzo proszę.

Poseł do PE Paweł Zalewski:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Dyskusja budżetowa jest najważniejszą dyskusją, którą możemy toczyć w Unii Europejskiej. Pokazuje ona, jak ważne są stanowiska poszczególnych ugrupowań, czy też poszczególnych państw. Jest tak, jak mówi pan poseł Czarnecki, że stanowisko poszczególnych rządów należących na przykład do naszej partii EPL nie jest zgodne ze stanowiskiem EPL w Parlamencie Europejskim. Podobnie, jak rozumiem, stanowisko brytyjskich konserwatystów nie jest zgodne z oczekiwaniami ich kolegów z Prawa i Sprawiedliwości czy PJN. Także stanowisko rządów socjalistycznych nie jest zgodne ze stanowiskiem partii socjalistycznej w Parlamencie Europejskim. To jest problem, który mamy wszyscy. Dyskusja nad budżetem będzie toczona w tym roku, a polska prezydencja ją zapoczątkowała. Wydaje mi się, że fakt, iż jako podstawa dyskusji został przyjęty projekt Komisji Europejskiej, projekt korzystny dla Polski, jest osiągnięciem polskiej prezydencji i tego bym nie dezawuował.

Wracając do innej kwestii, jak bardzo ważne jest koherentne stanowisko poszczególnych ugrupowań, także w Polsce, w kontekście dyskusji budżetowej widać na tej sali. Wszyscy się zgadzają, dotyczy to nie tylko ugrupowania rządowe, bo także usłyszałem głos aprobaty w stanowisku pani poseł Anny Fotygi, czy w stanowisku posła Piotra Naimskiego, że nasze oczekiwania wobec budżetu zostały dobrze sformułowane. Tutaj nie ma, generalnie rzecz biorąc, żadnych różnic….

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Pani przewodnicząca, pan poseł wyciąga za daleko idące wnioski.

Poseł do PE Paweł Zalewski:

Pani poseł Anna Fotyga będzie mogła odnieść się do mojej wypowiedzi za chwilę. Jestem bardzo ciekaw, w jaki sposób.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę o trzymanie się pewnych zasad, które obowiązują. Pani poseł będzie mogła zabrać głos w trybie sprostowania po wypowiedzi pana posła Pawła Zalewskiego. Bardzo proszę nie przerywać.

Poseł do PE Paweł Zalewski:

Nie mniej z wielką życzliwością, nie słyszałem głosu krytyki w pani stanowisku odnośnie do stanowiska merytorycznego polskiego rządu. Może teraz pani będzie miała okazję je przedstawić. To jest zrozumiałe, bo nasze potrzeby są zdefiniowane polskimi potrzebami rozwojowymi i polską racją stanu. Myślę, że w tej kwestii jesteśmy zgodni, ale jeżeli tak, to musimy wyciągnąć z tego wnioski. Jeżeli mówimy o wyższym budżecie UE, to dziś, w tej sytuacji politycznej, która jest w Unii Europejskiej, oznacza to dążenie do jej wysokich, stabilnych dochodów własnych.

Nie możemy dziś oczekiwać, że w warunkach kryzysu, będące pod wielką presją wewnętrzną rządy głównych płatników Unii Europejskiej nagle zdecydują się na poważne podwyższenie swoich składek. Jeżeli mamy dążyć, jak słusznie powiedział pan poseł Janusz Wojciechowski, zgadzam się z tym, do tego, abyśmy mieli większy dochód Unii Europejskiej po to, żeby go lepiej dzielić, to musimy iść w kierunku dochodów własnych. Stąd moja nadzieja na dochody z VAT.

W tym miejscu mam pytanie do rządu. Jeżeli rzeczywiście jest tak, że poważna część dochodów budżetowych Unii Europejskiej ma pochodzić z podatku od transakcji finansowych, za którym się opowiadam – w tym miejscu polemika z interesującą wypowiedzią pana posła Piotra Naimskiego. Jak rozumiem, do tej pory Prawo i Sprawiedliwość, przynajmniej w wystąpieniach medialnych jego przedstawicieli, w których uczestniczyłem lub które słyszałem, między innymi pan poseł Czarnecki wielokrotnie o tym mówił, wypowiadało się za tym podatkiem jako jednym z instrumentów walki z kryzysem. Być może stanowisko to uległo zmianie, jeżeli tak, to proszę o sprostowanie – to trzeba powiedzieć, że mam w związku z tym bardzo wiele niepokojów, bo 60–70% tego dochodu musiałoby pochodzić z podatku od transakcji zawieranych w londyńskim City. Jak rozumiem, premier David Cameron podjął

decyzję o tym, żeby przeciwstawić się temu podatkowi, a jego zgoda w tej kwestii jest niezbędna. Chyba że podatek obejmie tylko i wyłącznie strefę euro, jak to się dziś mówi. Moje pytanie brzmi, w jaki sposób będziemy mogli zlokalizować ten podatek w budżecie całej Unii Europejskiej? Może to jest możliwe, ale proszę o wyjaśnienie.

Ostatnia kwestia dotyczy tego, w jaki sposób i z kim negocjować ten budżet? Mnie najbardziej odpowiada taktyka premiera Donalda Tuska, który rozmawia nie tylko z Niemcami czy Francuzami, szukając u nich poparcia, ale także z Brytyjczykami, u których był i szuka poparcia premiera Davida Camerona dla wielu kwestii, w których Polsce i Wielkiej Brytanii jest po drodze. Obawiałbym się takiego projektowania polityki, które zepchnęłoby nas w bardzo silny sposób wyłącznie w stronę Brytyjczyków, bo wówczas nasza siła przebicia w Unii Europejskiej będzie niewielka. Myślę, że jest to temat na szerszą, bardzo ciekawą dyskusję, na którą mam nadzieję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panie pośle. Jszcze sprostowanie pani poseł Anny Fotygi.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi Pawłowi Zalewskiemu za spełnienie funkcji mojego rzecznika prasowego, moje intencje były…

Poseł do PE Paweł Zalewski:

Z przyjemnością.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Tak właśnie myślałam, panie pośle. Chcę powiedzieć, że my poszliśmy znacznie dalej w naszych procedurach. Uzgodniliśmy, że zostanie powołana podkomisja Komisji do Spraw Unii Europejskiej, która, jak rozumiem, wypracuje nasze własne stanowisko. Przypominam panu posłowi, że mówiłam o tym, że nasze stanowisko powinno być znacznie dalej idące, nasza opinia powinna być znacznie dalej idąca niż ta, którą przedstawia rząd. Powinniśmy wypunktować sprawy, które uważamy za istotne z punktu widzenia polskiego interesu.

Odnosząc się do ostatniej kwestii poruszanej przez pana posła chcę powiedzieć, że żałuję, że pan premier Donald Tusk nie poszedł dalej w skoordynowaniu stanowiska, na przykład podczas ostatniego szczytu Unii Europejskiej, z rządzącą w Wielkiej Brytanii koalicją. Byłoby to, w mojej opinii, ze znacznie większą korzyścią dla Polski.

Jeszcze jedna uwaga, bo pan prosił o głos pana posła Piotra Naimskiego. Zapewne pan poseł się w tym trybie odezwie. Chcę przypomnieć, że Prawo i Sprawiedliwość, owszem, wypowiadało się o podatku od transakcji finansowych, ale nakładanym suwerennie w Polsce i uchwalonym w Polsce, a to jest kolosalna różnica. Cała nasza krytyka pomysłu związanego z harmonizacją podatków z tym się wiąże. Uważamy, że podatki są elementem suwerenności państwa.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję pani poseł. Lista mówców została wyczerpana. Pan poseł Piotr Naimski w trybie sprostowania. Bardzo proszę. Tylko proszę się trzymać trybu sprostowań.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Chciałem powiedzieć, że poseł Paweł Zalewski ma tendencję do rozszerzania intencji swoich polemistów ponad miarę. Nawołuję do tego, żeby tego nie robił. Wyjaśnienie pani minister Anny Fotygi wydaje mi się wystarczające. Poszukiwanie sprzeczności u przeciwników to jest pańska specjalność – rozumiem.

Poseł do PE Paweł Zalewski:

Przepraszam, jeśli można dwa słowa.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie pośle, nie chcę rozpoczynać dyskusji na temat – kto, komu, co powie. Panie pośle, niestety nie udzielam panu głosu, chcę tylko powiedzieć, że głos pana posła Piotra Naimskiego nie był w trybie sprostowania, nie miał znamion trybu sprostowania. W związku z tym uważam go za niebyły.

Poseł do PE Paweł Zalewski:

Nie szukam sprzeczności u przeciwników politycznych.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Pani przewodnicząca, nie musi paść słowo „sprostowanie", żeby było to sprostowanie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Ponieważ pani poseł Alicja Olechowska wycofała projekt opinii… Jeszcze nie? Bardzo proszę pani poseł.

Poseł Alicja Olechowska (PO):

Szanowni państwo, w związku z toczącą się dyskusją, jak również perspektywą goszczenia na naszym posiedzeniu pana komisarza Janusza Lewandowskiego, jak również w związku z propozycją pana przewodniczącego Andrzeja Gałażewskiego ewentualnego powołania podkomisji do spraw wieloletnich ram finansowych 2014–2020, chcę wycofać ten krótki projekt opinii, która już dzisiaj pokazywałaby stanowisko rządu w tej sprawie. Doszliśmy zgodnie do porozumienia, że dyskusja powinna potrwać zdecydowanie dłużej. Wycofuję przedłożoną państwu opinię.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Teraz oddam głos panu ministrowi Mikołajowi Dowgielewiczowi, żeby ustosunkował się do państwa wypowiedzi.

Sekretarz stanu w MSZ Mikołaj Dowgielewicz:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, chcę powiedzieć, że kilka wątków dotyczących różnych podatków bankowych, jak też różnicy pomiędzy podatkiem bankowym a podatkiem od transakcji finansowych, wyjaśni minister Grabowski. Nie będę udawał, że się na tym znam. Myślę natomiast, że pan minister Orłowski najbardziej kompetentnie odpowie pani poseł Marzenie Wróbel, jeśli chodzi o województwo mazowieckie.

Chcę rozpocząć od stwierdzenia, że poważnie podchodzę do tego, co powiedziałem *à propos* współpracy oraz wspólnego stanowiska parlamentu i rządu. Uważam, że – pan poseł Czarnecki bardziej partyjnie do tego podszedł – w większości krajów stanowiska w sprawie wieloletnich ram finansowych są stanowiskami narodowymi, przynajmniej w głównych krajach tak się dzieje. Może z wyjątkiem Francji, ale tam za chwilę będą wybory. W związku z tym dobrze byłoby, żebyśmy my też mieli wspólne stanowisko, na ile jest to możliwe, ponieważ nie sądzę – tak jak mówił pan poseł Zalewski – żeby podziały polityczne były w tej kwestii decydujące. Najważniejsze są interesy kraju, a one są dosyć obiektywne związane z negocjacjami.

Chciałbym jednocześnie – zanim pan minister Grabowski powie kompetentnie i szczegółowo na temat podatku od transakcji finansowych – powiedzieć państwu o tym w sposób czysto polityczny. To, co utrudnia negocjacje największym płatnikom netto pomaga Polsce. Jeśli tak jest, to Polska nie powinna pomagać największym płatnikom netto i tym, którzy mają duże rabaty, bo dla nich podatek od transakcji finansowych jest dużym problemem. Oznacza to, że jednocześnie jest to ułatwienie dla polskiego rządu, bo w tym momencie muszą oni walczyć na trzech frontach. Nie cytując nazwy kraju, bo mam nadzieję, że to państwu obrazowo i najkrócej wytłumaczyłem.

Jeśli rzeczywiście Wysoka Komisja zdecydowałaby się na spotkanie w trybie konferencyjnym, bez udziału mediów, lobbystów, ambasad i wszystkich innych uczestników państwa posiedzeń, to wtedy bardziej szczegółowo przedstawimy nasze założenia taktyczne związane z podatkiem od transakcji finansowych. Chcę powiedzieć otwarcie, że polski rynek finansowy jest malutki. Wielka Brytania to jest 21,3% rynku finansowego Unii Europejskiej, Niemcy 17,3%, Francja 12,4%, Włochy 10,9%, a polski rynek finansowy to jest 2,9%. W związku z tym, ten podatek, gdyby został on wprowadzony w całej Unii Europejskiej, nie jest specjalnym problemem z punktu widzenia państwa polskiego, czy z punktu widzenia polskiego sektora finansowego. Natomiast jest to niewątpliwy sposób na to – tak jak powiedział pan poseł Zalewski – żeby budżet UE pozostał w miarę duży na koniec tych negocjacji. To jest istotny aspekt.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Proszę nie przerywać panu ministrowi. Pan minister dokończy i wtedy pani poseł zgłosi wniosek formalny.

Sekretarz stanu w MSZ Mikołaj Dowgielewicz:

Jeśli chodzi o inne wątki związane z debatą o podatku od transakcji finansowych, tak jak powiedziałem, możemy do tego jeszcze wrócić. Chcę jasno powiedzieć, że wszystko, co dotyczy podatków w Unii Europejskiej, jest przyjmowane jednomyślnie i podlega akceptacji w parlamentach narodowych. Nie ma zagrożenia, które było sugerowane, że ktoś narzuci nam to w taki sposób, na który nie będziemy mieli wpływu. W związku z tym zachęcam, bo jesteśmy otwarci na pomysł zorganizowania zamkniętej konferencji.

Chcę też przypomnieć – pan poseł Janusz Wojciechowski zauważył, że powinniśmy stworzyć grupę przyjaciół dużego budżetu, że my taką grupę stworzyliśmy. Polska zainicjowała współpracę grupy przyjaciół polityki spójności, która inaczej można nazwać grupą przyjaciół dużego budżetu. Wbrew temu, co pan poseł mówił – znam przywiązanie pana posła Janusza Wojciechowskiego do spraw rolnictwa – chcę zauważyć, że grupę przyjaciół dużej polityki rolnej stanowi co najmniej 23 kraje. Tak naprawdę wśród nieprzyjaciół, bo krócej ich wymienić, są tylko: Szwecja, Wielka Brytania, Dania i Czechy. Wszyscy inni są za dużą polityką rolną. W związku z tym Polska nie będzie miała problemu z tym, żeby walczyć o duży budżet wspólnej polityki rolnej. Będziemy natomiast mieli różne problemy negocjacyjne w obszarze tego, jak dzielić pieniądze na politykę rolną. Natomiast głównym wyzwaniem będzie to, żeby ustalić duży budżet dla polityki spójności, bo tu jest najwięcej kontrowersji. W tej kwestii nasze stanowisko będzie nas niewątpliwie dzielić z dużą grupą krajów członkowskich, w tym z tymi największymi.

Jeśli chodzi o inne zasoby własne – pani poseł Anna Zalewska o to pytała – to na tym etapie negocjacji pozostały dwa, nadal rozmawiamy o dwóch zasobach i to jest dobrze. Były też inne pomysły, przede wszystkim podatek węglowy. Rozumiem – tutaj zwracam się do kolegów z Parlamentu Europejskiego – że podatek węglowy za chwilę pojawi się w debatach, bo niektórzy państwa koledzy będą chcieli do tego wrócić. Apeluję o zgodną współpracę wszystkich polskich europosłów i staranie oto, żeby to niebezpieczeństwo się nie pojawiło w żadnym stanowisku Parlamentu.

Chciałem jeszcze powiedzieć, że jeśli chodzi o strategię UE 2020 – rozumiem niechęć pani poseł do żargonu europejskiego, też wyrażam do niego dużą niechęć – to dla Polski oznacza ona konkretnie to, że chcemy dużego, ambitnego budżetu, który będzie służył rozwojowi.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Ale cytując słowa „flagowe tematy”…

Sekretarz stanu w MSZ Mikołaj Dowgielewicz:

Rozumiem, nie wchodząc w szczegóły powiem, że generalnie chodzi o to, że jak mówimy UE 2020 to jest to jednoznaczne z tym, że chcemy dużego budżetu.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Czy zmiana nazwy będzie miała wpływ?

Sekretarz stanu w MSZ Mikołaj Dowgielewicz:

Tak, będzie miała wpływ. Dobrze, jeśli mogę, to na tym był zakończył i poprosił o udzielenie głosu ministrom: Orłowskiemu, Grabowskiemu i Dominikowi.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę, pan minister Orłowski.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Pani przewodnicząca, kiedy pani dopuści mój wniosek?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Przepraszam, wniosek formalny, tak, bardzo proszę.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Pani przewodnicząca, panowie ministrowie. Pan minister Dowgielewicz zaproponował przed chwilą spotkanie zamknięte, konferencję zamkniętą, argumentując to tym, że wtedy nie będzie osób postronnych. Padło również słowo lobbyści. Wolałabym, żeby pan minister sprecyzował, co miał na myśli, bo zrozumiałam, że naszych spotkań nie uznaje za miejsce stosowne do tego, żeby móc na nich bardziej precyzyjne przedstawić stanowisko rządu. Jeżeli pan tak uważa, to zgłaszam wniosek formalny o spotkanie w trybie niejawnym Komisji do Spraw Unii Europejskiej, na którym będziemy mogli wysłuchać w szczegółach stanowiska rządu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Jak rozumiem, pani poseł, że jest to propozycja do planu pracy Komisji, żeby zwołać takie posiedzenie. Czy jest to wniosek, żeby w tym momencie zwołać takie posiedzenie?

Poseł Anna Fotyga (PiS):

To jest reakcja…

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Co oznacza ten wniosek?

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Jest to wniosek formalny, albo o uczynienie niejawnym obecnego posiedzenia, ale myślę, że nie mamy w tej chwili na to czasu, albo o zwołanie w innym terminie takiego posiedzenia Komisji, na którym, jak rozumiem, pan minister będzie się odnosił przede wszystkim do podatku od transakcji finansowych i dlatego chciałby uniknąć obecności lobbystów.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani poseł, jak brzmi wniosek?

Poseł Anna Fotyga (PiS):

To jest, powiedziałabym, obraźliwe dla posłów i również dla urzędników Sejmu, którzy są tutaj obecni.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani poseł, możemy zwołać – prezydium się tym zajmie – tajne posiedzenie Komisji, ale to nie jest wniosek formalny na to posiedzenie. Czy teraz mamy utajnić obrady? To byłby wniosek formalny. Pytam, jak brzmi pani wniosek formalny?

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Wniosek formalny dotyczy zwołania posiedzenia Komisji w trybie niejawnym. W tej chwili nie mamy na to czasu, bo za chwilę będziemy mieli głosowania.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Teraz oddaję głos panu ministrowi Dowgielewiczowi.

Sekretarz stanu w MSZ Mikołaj Dowgielewicz:

Chcę powiedzieć, że, po pierwsze, nie mam nic przeciwko obecności urzędników Kancelarii Sejmu na sali. Po drugie, chcę przypomnieć, że po prostu zaproponowałem, żebyśmy się spotkali w gronie zamkniętym, bez uczestników zewnętrznych. Już tak spotykaliśmy się wcześniej z tą Komisją, np. rozmawiając o prezydencji. Wydaje mi się, że to nie musi być koniecznie w trybie niejawnym, choć oczywiście, jeśli takie jest życzenie Komisji, to możemy to zrobić formalnie w trybie niejawnym.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy mogę prosić BAS, bo widzę jego przedstawiciela, o powiedzenie, w jaki sposób mielibyśmy to zrobić, bo rozumiem, że wnioskiem formalnym może być wniosek o utajnienie obrad. Czy dzisiaj możemy głosować nad zwołaniem posiedzenia Komisji, bo to też jest wnioskiem formalny?

Specjalista w BAS Ziemowit Cieślik:

Dziękuję pani przewodnicząca. W Regulaminie Sejmu istnieje podstawa prawna dla postanowienia o odbyciu przez Komisję posiedzenia zamkniętego. O tym, czy to posiedzenie ma mieć taki charakter decyduje Komisja, to ona jest właściwym organem. Może zostać rozpatrzony wniosek o zwołanie takiego posiedzenia przez Komisję. Podjęcie takiej decyzji przesądzi o tym, że Komisja będzie miała prawo wskazać osoby, których udział w rozpatrzeniu danego punktu jest niezbędny. W taki sposób jest rozumiane na gruncie Regulaminu Sejmu posiedzenie zamknięte komisji sejmowej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy to jest wniosek formalny o zwołanie takiego posiedzenia? Rozumiem, że możemy zwołać takie posiedzenie, to jest dla mnie oczywiste. Natomiast pytam, czy to jest wniosek formalny, nad którym musimy teraz głosować? To jest dla mnie niejasne.

Specjalista w BAS Ziemowit Cieślik:

Oczywiście, może być postawiony taki wniosek formalny.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy to jest wniosek formalny, nad którym pani poseł chce teraz głosować?

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Zgłosiłam wniosek formalny.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

W takim razie głosujemy. Z wyników głosowania zorientujemy się, czy mamy kworum. Kto z pań i panów posłów jest za podjęciem decyzji o zwołaniu posiedzenia Komisji w trybie niejawnym? Zamkniętego? Dobrze, zrozumiałam, posiedzenia zamkniętego? Kto jest za? (9) Kto jest przeciw? (9) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Wniosek nie uzyskał większości.

Myślę, że ustalimy formułę rozmowy, która będzie odpowiednia, żeby pan minister mógł udzielić wyczerpującej odpowiedzi, której nie mógł udzielić ze względu na formułę dzisiejszego posiedzenia.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Czy pan minister może powiedzieć, dlaczego nie może udzielać wyczerpujących informacji w czasie dzisiejszego spotkania?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Mikołaj Dowgielewicz:

Pani przewodnicząca, dlatego, że nie czuję się komfortowo w sytuacji, kiedy posiedzenie Komisji jest nagrywane, a następnie pokazywane na stronie internetowej, a jeszcze biorą w nim udział przedstawiciele różnych ambasad. Nie czuję się komfortowo przedstawiając w takiej sytuacji różne aspekty stanowiska rządu.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

To jest zrozumiałe i myślę, że należało to nam powiedzieć na samym początku posiedzenia.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan minister Orłowski, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRR Paweł Orłowski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. W odpowiedzi na pytanie i obawę pani poseł Wróbel, chcę powiedzieć, że na problem województwa mazowieckiego można spojrzeć w ten sposób, że nie jest to jedyny taki region w Unii Europejskiej. Stosują się wobec tego województwa zasady określone dla regionów przejściowych. Niezależnie od całej specyfiki i zróżnicowania wewnętrznego tego województwa trzeba wskazać na pewien pozytyw, ten region, w dużej mierze dzięki funduszom rozdzielanym w ramach polityki spójności, podniósł swój status ekonomiczny. Niezależnie od pełnej świadomości specyfiki tego regionu i jego zróżnicowania, wspólnie konsultując stanowiska podejmujemy

odpowiednie działania, które mają zabezpieczyć jego rozwój. Odbywa się to na wielu płaszczyznach.

Stanowiskiem Polski, które będzie negocjowane, jest pomysł specjalnego potraktowania regionów, które wychodzą z celu konwergencji, które po raz pierwszy znajdują się w tej grupie regionów osiągających pomiędzy 75 a 90% unijnej średniej PKB. Proponujemy stworzenie „podcelu" dla tych regionów, co wymagałoby dodatkowej alokacji ok. 10 mld euro. To zapewniłoby maksymalne zbliżenie warunków wsparcia dla regionów słabiej rozwiniętych.

Jest spór o zakres tego wsparcia. Na ten temat będą się jeszcze toczyły negocjacje. W przypadku regionów przejściowych finansowanie, co do zasady jest na poziomie 75%, w przypadku regionów słabiej rozwiniętych, dla osiągnięcia celów zawartych w celu konwergencji, jest to 85%. Stanowisko Polski jest takie, że ten stopień dofinansowania powinien być zbliżony. To są te elementy, które z całą pewnością będą podlegały negocjacji, a stanowisko Polski będzie takie, jakie przedstawiłem.

Już dzisiaj są, można powiedzieć, bardzo pozytywne efekty tych propozycji rządowych, które Komisja Europejska umieściła w projekcie rozporządzenia. Dają nam one narzędzia do tego, żeby sytuacja województwa mazowieckiego nie była gorsza niż innych. Chodzi między innymi o 2-procentową elastyczność przeniesienia części alokacji przeznaczonych na inne regiony do regionu przejściowego. Taki mechanizm został zaproponowany w rozporządzeniu i będzie tylko decyzją kraju i Komisji Europejskiej, jaki to będzie procent tej alokacji. Tym samym będziemy mogli uzupełniać te potrzeby, które będą się pojawiały w województwie mazowieckim. Będzie ono korzystało z finansowania przeznaczonego dla regionów przejściowych.

Więcej szczegółów efektów tych negocjacji i opis tych warunków, które będziemy mieli w województwie mazowieckim, to jest czas dalszy, bo dzisiaj możemy mówić tylko o tym, co jest naszym stanowiskiem. Samo osobne traktowanie Warszawy, ze względu na jej specyfikę, w ramach województwie mazowieckim, to nie jest przedmiot rozporządzenia, a więc z natury rzeczy nie możemy się teraz do tego odnieść. Rozporządzenie dotyczy regionów i nie dotyka tej problematyki.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panie ministrze. Jeszcze pan minister Grabowski, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MF Maciej Grabowski:

Zrozumiałem, że kontekst podatku od transakcji finansowych jest również istotny w tym punkcie, choć zdaję sobie sprawę z tego, że będziemy o tym rozmawiać bardziej szczegółowo za chwilę. Natomiast w związku z pytaniami i wątpliwościami dotyczącymi tej propozycji, tego podatku, w kontekście środków własnych, chcę powiedzieć, że to nie jest jedyny aspekt jego wprowadzenia. Aspektem znacznie szerszym i równie istotnym jest ustabilizowanie rynków finansowych. Jeszcze innym, który też był podnoszony w tym kontekście, jest to, że ci, którzy dostali tak wielką pomoc w czasie kryzysu, powinni za nią zapłacić. Z polskiego punktu widzenia ten aspekt jest nie mniej istotny, chociaż takiego wsparcia polski sektor finansowy nie otrzymał, bo nie musiał otrzymać.

Patrząc z bardziej ogólnego punktu widzenia trzeba powiedzieć, że ta propozycja ma już długą historię. W sensie teoretycznym ta propozycja, jako tzw. podatek Tobina, jest rozważana przez ekonomistów już kilkanaście lat. Obecnie, na tym etapie rozwoju rynku finansowego, kiedy mamy coraz częściej do czynienia z transakcjami automatyzowanymi o bardzo wysokiej częstotliwości, z tzw. krótką sprzedażą, możliwość naruszenia stabilności rynków finansowych się zwiększa. Celem wprowadzenia takiego podatku jest również ochrona tej stabilności rynków. To chciałem podkreślić, ponieważ różne warianty były rozważane, na przykład wprowadzenie podatku VAT od transakcji, jak również wprowadzenie podatku od działalności finansowej, który niejako zastępowałby to zwolnienie VAT, które jest wprowadzone dyrektywą dla tej części usług.

Mówię o szerszym kontekście dlatego – tym kontekście pojawia się także problem pomocniczości – bo wydaje mi się, że nie można rozpatrywać wprowadzenia tego typu podatku wyłącznie na poziomie narodowym, tak jak nie jest wprowadzony podatek VAT wyłącznie w jednym kraju Unii Europejskiej tylko we wszystkich, ponieważ możliwo-

ści przemieszczania transakcji są wewnątrz Unii Europejskiej jeszcze większe, niż na szczeblu globalnym.

Chciałem przybliżyć państwu kwestię, skąd się ten podatek od transakcji finansowych wziął.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panie ministrze. Pan minister Dominik, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Chciałbym zarysować państwu problem środków własnych, czyli tak naprawdę to, do czego w chwili obecnej ta dyskusja zmierza w Unii Europejskiej. Proszę pamiętać, że historycznie głównymi środkami własnymi Unii Europejskiej był zw. TOR, czyli cła i opłaty cukrowe, później doszedł VAT. W tym samym czasie zwiększyły się potrzeby wydatkowe Unii Europejskiej i dołożono, jako element uzupełniający, część opartą na produkcie narodowym brutto. To był niewielki element uzupełniający. W wyniku ewolucji w cłach, ewolucji w VAT i strukturze płacenia tych należności, okazało się, że te środki podstawowe, takie bardziej automatyczne, na których wysokość państwo członkowskie nie bardzo miało wpływ, czy chciało, czy nie chciało, musiało płacić, wysokość wpłat do budżetu unijnego zależała tylko od skali obrotu i rozwoju gospodarczego – te naturalne środki zaczęły tracić na znaczeniu. Coraz więcej środków było wpłacane do budżetu Unii Europejskiej z tego uzupełniającego elementu, opartego na dochodzie narodowym brutto.

To, co teraz zaproponowała Komisja Europejska, to jest próba powrotu do układu pierwotnego, w którym mamy automatyczne źródła finansowania budżetu unijnego. Jako propozycja pojawia się znowu zmodyfikowanie podatku VAT. Chodzi o to, żeby przekazywać do budżetu UE 1% z dochodów uzyskiwanych ze stosowania podstawowej stawki VAT. W przypadku Polski byłoby to około 7 mld zł. Biorąc pod uwagę to, że my i tak wpłacamy średnio około 15 mld zł, to wiadomo, że będzie musiała jeszcze pozostać ta część. Gdyby scenariusz Komisji Europejskiej się ziścił i wprowadzilibyśmy podatek od transakcji finansowych, który też miałby jakąś podstawę opodatkowania, to i tak nadal musielibyśmy uzupełniać te wpłaty wpłatami opartymi na produkcie narodowym brutto. Tylko skala tego uzupełnienia byłaby zdecydowanie mniejsza. Unia Europejska odzyskałaby w większym stopniu zdolność samofinansowania się.

Pani poseł Fotyga zwróciła uwagę na to, że użyłem skrótu myślowego, iż jest to oparte na wzroście gospodarczym. To jest skrót myślowy, bo podstawą formalnie będzie nadal produkt narodowy brutto. Wiemy, że jeżeli wzrost gospodarczy jest większy, to produkt narodowy brutto też się zwiększa. Wzrost gospodarczy Polski będzie zawsze powodował to, że z czasem nasze składki będą coraz większe. To nie jest nic dramatycznego, to oznacza tylko to, że jesteśmy coraz bogatszym krajem.

Zaproponowana struktura nowych źródeł, czy zmodyfikowanych źródeł własnych Unii, jest dla Polski korzystna. Tak, jak powiedział pan minister Dowgielewicz, nie jesteśmy dużym rynkiem finansowym i u nas podstawa pobierania takiego podatku będzie dziesięciokrotnie mniejsza niż w Wielkiej Brytanii. Nie jesteśmy największym konsumentem dóbr w Unii, a w związku z tym wpływy z podatku VAT też nie są w Polsce najwyższe w porównaniu z innymi państwami członkowskimi, czyli ta podstawa też nie będzie najwyższa. Dlatego uważamy, że dyskusja idąca w tym kierunku jest dobra. Jeżeli pewne parametry, proponowane w tej chwili, zostałyby przyjęte, to prawdopodobnie składka Polski do budżetu unijnego trochę by zmalała. Trudno jest powiedzieć w tej chwili, jaka byłaby to skala. Na pewno nie będą to jakieś dramatyczne zmiany, bo zawsze składka będzie tak ustalona, żeby mniej więcej zbilansować to, żeby żadne państwo nie miało nadmiernego obciążenia. Z wstępnych szacunków wynika, że dla Polski mogłoby to być rozwiązanie korzystne finansowo, bo nastąpiłoby zmniejszenie obciążenia naszego kraju. Dziękuje bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję panie ministrze. Ponieważ lista mówców została wyczerpana, a pani poseł Olechowska wycofała opinię, zamykam rozpatrywanie punktu pierwszego.

Przechodzimy do punktu drugiego, COM 594, czyli wspólny podatek od transakcji finansowych. Pan minister Grabowski już zrobił wstęp i na część pytań odpowiedział. Mam serdeczną prośbę. Bardzo dziękuję panom ministrom. Ponieważ o godzinie 11:00 na posiedzeniu plenarnym Sejmu będzie rozpatrywany punkt, który wynika z naszego wczorajszego posiedzenia Komisji, a o godzinie 11:30 będą głosowania, bardzo proszę o niepowtarzanie tych głosów, które już padły w poprzednim punkcie. Pan minister Grabowski był od początku posiedzenia i na pewno wszystkie pytania słyszał. Bardzo proszę pana ministra, żeby przy okazji swojej wypowiedzi wprowadzającej do tematu od razu odnosił się do tych pytań i wątpliwości – jeśli jeszcze się do nich nie odniósł – które pojawiły się w dyskusji nad poprzednim punktem. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MF Maciej Grabowski:

Dziękuję bardzo. Postaram się zwięźle zaprezentować stanowisko Polski i wniosek dyrektywy. Otrzymaliśmy go 6 października 2011 roku, a stanowisko rządu zostało przyjęte 21 października. Celem projektu jest przyjęcie dyrektywy, która przewiduje opodatkowanie praktycznie wszystkich transakcji finansowych – z nielicznymi wyjątkami – przyjmując dwie różne stawki podatkowe, o których powiem za chwilę.

Cele są różnorodne. Po pierwsze, z politycznego punktu widzenia niektóre kraje podkreślają, że sektor finansowy, który uzyskał tak wielką pomoc finansową w czasie kryzysu, powinien teraz zostać obciążony i zapłacić za tę pomoc. Po drugie, KE dostrzega, że te rynki są narażone na dodatkowe ryzyko, w związku z tym ten podatek ma zredukować zmienność na rynkach finansowych i nadmierną skłonność do ponoszenia ryzyka. Jest też aspekt trzeci, może najmniej istotny, ustabilizowanie środków własnych dochodów Unii Europejskiej. Celem projektu jest oczywiście zapewnienie wspólnego i zgodnego z rynkiem wewnętrznym podejście do tej kwestii.

Trochę jakby na boku powiem, że w międzyczasie niektóre państwa członkowskie wprowadziły podatek od działalności na rynku finansowym, na przykład Wielka Brytania i Niemcy. Ponieważ zrobiły to niejako autonomicznie, to dochodzi teraz do sytuacji podwójnego opodatkowania. Podstawą tej daniny nie są transakcje, tylko aktywa. Wielka Brytania przyjęła zasadę, że bierze „podatek” od aktywów swoich banków, które mają oddziały, na przykład w Niemczech. W ten sposób, ten sam oddział płaci podatek i fiskusowi brytyjskiemu, i niemieckiemu. To pokazuje, jak niespójne działania mogą czasem prowadzić do, jak sądzę, niezamierzonych efektów.

Polska generalnie popiera inicjatywę wprowadzenia podatku od transakcji, ale uważa, że te analizy, które przedstawiła Komisja Europejska, są niewystarczające. W szczególności nasza uwaga skupiona jest na tym, na ile taki podatek wpłynie na konkurencyjność sektora finansowego, na ile może się ziścić ryzyko przeniesienia tych usług poza Unią Europejską. Bez uzyskania odpowiedzi na te pytania, nie przyjmiemy tego podatku. W tej chwili trwają prace w grupach roboczych. KE w pewnym sensie modyfikuje swoja propozycję. W tej chwili wydaje się, że raczej będzie wprowadzona zasada siedziby instytucji niż zasada miejsca transakcji. Przy przyjęciu zasady miejsca transakcji ryzyko przeniesienia usług jest znakomicie większe. Podaję to jako przykład prac, które trwają, które może nie są odzwierciedlone wprost w naszym stanowisku, bo wynikają one z tego, co się na bieżąco dzieją, pokazują one jednak, że te prace postępują.

Mamy szereg wątpliwości szczegółowych, które są wskazane w stanowisku rządu, dotyczy to np. opodatkowanie rynku międzybankowego. Nam się wydaje, że jest to istotna sprawa. W propozycji Komisji Europejskiej również są pewne wyłączenia. Jest pytanie, czy opodatkowywać również transakcje rynku międzybankowego? Wydaje się, że ta dyskusja wymaga pogłębienia, np. o to, czy opodatkować OFE. Są pewne szczególne sprawy, którymi powinniśmy się zająć.

W tej chwili KE proponuje dwie stawki: dla transakcji pochodnymi niższą, dla klasycznych transakcji finansowych wyższą. Czy ma to być 0,1%, czy 0,01% wartości transakcji? Czy obie strony mają płacić podatek? Czy ten podatek będzie dzielony miedzy dwie strony transakcji? Czy każda będzie wynosił połowę? To jest zasadnicza sprawa, natomiast to pokazuje, jak dalece te szczegóły są istotne, bo wielkość tego podatku jest dla nas nie do końca jasna. Komisja przewiduje, że ten podatek może przynieść

57 mld euro rocznie. Jeśli chodzi o dofinansowanie budżetu Unii Europejskiej przewiduje się, że będzie to 37 mld euro.

Jeśli chodzi o konsultacje społeczne, to mogę powiedzieć, że do zasadniczych zainteresowanych przesłaliśmy ten projekt i to stanowisko – do Związku Banków Polskich, do Krajowego Związku Banków Spółdzielczych, do zarządu krajowego Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych itd., do wszystkich zainteresowanych izb. Mogę powiedzieć, że partnerzy ci zaprezentowali jednoznacznie negatywne stanowisku wobec projektu dyrektywy. Trudno się dziwić, bo w tej chwili są wyłączeni spod podatku VAT, nie są w ogóle objęci podatkiem, który obejmuje inne usługi czy dostawę towarów. Nowy podatek, rzecz jasna, jeżeli dotyka jakąś branżę, to jest traktowany jako coś niepożądanego.

Pani przewodnicząca, może na razie tyle, jestem oczywiście gotów odpowiedzieć na wszelkie wątpliwości i pytania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję panie ministrze. Są zgłoszenia z sali, w związku z tym oddaję teraz głos posłom, ale apeluję o dyscyplinę czasową. Przepraszam bardzo, jeszcze pan poseł sprawozdawca, pan poseł Edward Czesak.

Poseł Edward Czesak (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. W sytuacji, gdy praktycznie cała wcześniejsza dyskusja wracała do tego właśnie dokumentu, do projektu dyrektywy w sprawie wspólnego systemu podatku od transakcji finansowych, zawarte w dokumencie COM 594, którego jestem posłem sprawozdawcą, ograniczę swoje wystąpienie do stwierdzenia, że w obliczu kryzysu oraz w obronie wspólnej waluty czołowi członkowie Unii Europejskiej coraz silniej forsują wprowadzenie tego podatku. Pan minister wiele moich wątpliwości rozwiał stwierdzeniem, że tego podatku nie wprowadzimy. Tak zrozumiałem. W związku z tym, patrząc na dokument przedłożony przez rząd i słysząc szereg wątpliwości, zgłoszonych już w trakcie uzasadniania stanowiska, które z jednej strony zostało przedstawione jako popierające inicjatywę wprowadzenia podatku od transakcji finansowych, oczywiście przy zachowaniu metody wspólnotowej i bez ograniczenia jego stosowania wyłącznie do strefy euro, musze stwierdzić, że równocześnie rząd w uzasadnieniu wykazał swoje wątpliwości.

Na zakończenie chcę powiedzieć, że ten projekt, zmierzający do zharmonizowania na całym obszarze Unii Europejskiej podatków obciążających transakcje na rynkach finansowych i kapitałowych, a popierany przez rząd, wymaga dalszych analiz w zakresie wpływu na konkurencyjność sektora finansowego Unii i wzrost gospodarczy – wspomniał o tym pan minister – oraz dyskusji rozwiewającej wątpliwości zawarte w tym dokumencie. Dotyczy to szczegółowych rozwiązań zaproponowanych w projekcie, a przede wszystkim ryzyka przeniesienia tych kosztów na klientów instytucji finansowych. Krótko mówiąc, w mojej opinii rząd winien przedstawić konkrety i rozwiać wątpliwości. Po części uczynił to juz pan minister.

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę na to, że wśród członków Unii nie ma jednomyślności. Na przykład, obecnie sprawująca prezydencję Dania bez entuzjazmu podchodzi do tego podatku i wskazuje zagrożenia płynące z tego tytułu. Przestrzega, że może to spowodować utratę wielu miejsc pracy związanych z działalnością bankową i finansową. Podatek, aby miał sens, powinien obowiązywać globalnie, albo przynajmniej w całej Unii Europejskiej.

W pełni zgadzam się z głosem pana posła Naimskiego, który na samym początku posiedzenia Komisji odniósł się krytycznie do tego dokumentu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo, pan poseł sprawozdawca mojego apelu wysłuchał. Oddaje głos pozostałym posłom. Pani poseł Fotyga jako pierwsza.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, na gruncie traktatu lizbońskiego Unia Europejska nie ma kompetencji nakładania podatków – jakichkolwiek. Niezależnie od tego, jak racjonalne uzasadnienie wymyślilibyśmy dla ich wprowadzania. Mało tego, przeprowadzana obecnie

ratyfikacja, polegająca na wpisaniu do art. 136 traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej europejskiego mechanizmu stabilizacyjnego, nie jest wystarczającą podstawą prawną do nakładania podatków, bo unii fiskalnej – szczęśliwie – jeszcze nie mamy.

Pierwsze pytanie. Rozumiem, że proponowana dyrektywa jest *de facto* zmianą traktatów w trybie uproszczonym, a to wymaga zupełnie innego podejścia z naszej strony. Jedno pytanie szczegółowe – jak należy rozumieć takie miękkie stwierdzenie, że zgadzamy się, ale uważamy, że argumentacja jest niewystarczająca. To znaczy, przepraszam, że zgadzamy się w ciemno – na jakiej zasadzie? Jeżeli Wielka Brytania, która prowadzi największe w Unii Europejskiej transakcje finansowe, nie wchodzi do unii fiskalnej – wszystko na to wskazuje – to z polskiego punktu widzenia kwestia lokalizacji transakcji znacznej grupy Polaków przebywających w Wielkiej Brytanii jest dość istotna, bo myślę, że ta kwestia może spowodować odłożenie ich decyzji o powrocie do kraju. Również taki aspekt sprawy radziłabym wziąć pod uwagę.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Jeszcze raz krótko odniosę do sprawy zasadniczej, moim zdaniem, w tej kwestii. Do tego, że ten projekt podatku jest istotnym krokiem w mechanizmie integracji Unii Europejskiej. To jest wymiar polityczny i strategiczny, a nie finansowy i doraźnie pragmatyczny. Wydaje mi się, że przyjęcie tego podatku będzie prowadziło do takiego samego skutku, na wielokrotnie wyższym poziomie integracji, jak unia celna. Wszyscy to przecież wiemy i rozumiemy. Unia celna została zaakceptowana, w związku z tym zdecydowano, że cła będą wchodziły do środków własnych Unii Europejskiej. Ten sam mechanizm próbuje się powtórzyć na wyższym poziomie, na poziomie nakładania i harmonizowania podatków, czyli unii fiskalnej. Jesteśmy na samym początku tego procesu i w związku z tym, to jest ten moment, w którym trzeba, po pierwsze, zastanowić się, jakie są cele strategiczne Polski w Unii Europejskiej na tym poziomie integracji. Czy my chcemy postępować dalej i zacieśniać integrację? Czy chcemy, żeby ta Unia nie integrowała się dalej, w szczególności w kierunku harmonizacji podatkowej? To jest aspekt ogólny. Jestem przeciwny takiemu kierunkowi integracyjnemu i nawołuję posłów, kolegów z Komisji, członków parlamentu polskiego, łącznie z Senatem, a także rząd, abyśmy, jako polskie stanowisko przyjęli wstrzemięźliwe stanowisko w tej sprawie.

Jeżeli chodzi o kwestie szczegółowe, to z wypowiedzi pan ministra zrozumiałem, że wpływ do budżetu Unii z tego podatku są szacowane na poziomie 37 mld euro. Jżeli weźmiemy pod uwagę, że około 3% rynku finansowego UE to jest Polska, to będzie to około 1 mld euro z polskich instytucji finansowych do budżetu unijnego. Dobrze jest mówić o liczbach w takiej sytuacji.

Na zakończenie mogę powiedzieć, że oczywiście doceniam usiłowania rządu, żeby na poziomie technicznym osiągnąć jak najlepsze rezultaty. To jest oczywiste, tym niemniej najpierw należy zdecydować o celach strategicznych, a dopiero potem zajmować się technikaliami, a nie odwrotnie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Też uważam, że ta dyskusja jest dużo głębsza i dużo bardziej fundamentalna, niż nam się wydaje na pierwszy rzut oka. Mamy do czynienia z sytuacją, w której Unia Europejska, jako organizacja międzynarodowa, chce obciążyć podatkami obywateli krajów członkowskich. W tym sensie ustanowienie podatków przez władzę publiczną na swoim terytorium jest niezwykle ważnym aktem władczym, ustanowienie podatku, który będzie bezpośrednio zasilał budżet Unii. Od samego początku tej dyskusji się pojawia bardzo ważny argument dotyczący w ogóle demokratycznych podstaw, nie tylko traktatowych, ale także demokratycznych. Chodzi o to, żeby bezpośrednio, już nie tylko cłami, które wynikają z unii celnej między krajami członkowskimi, ale żeby Unia Europejska swój własny budżet, jako organizacja międzynarodowa, zasilała bez-

pośrednio podatkami nakładanym na obywateli krajów członkowskich. To jest bardzo poważna zmiana *de facto*. Nawet, jeśli to są podatki pobierane od osób prawnych, to mimo wszystko jest tak, że po prostu organizacja nakłada podatki, a to jest całkowita zmiana formuły organizacji międzynarodowej, jaką jest Unia Europejska, to wyposażenie jej w moc nakładania podatków.

Druga rzecz ważna, to jest to, o czym mówił minister Dominik, argumentacja ze strony rządu. Czytałem wcześniej bardzo ciekawy dokument panów Verhofstadt'a, Lamassoure'a i pani Haug na temat zmiany formuły budżetu Unii Europejskiej. Warto do tego dokumentu sięgnąć, jeżeli państwo go nie czytali. To jest ich stanowisko mówiące o tym, że należy zmienić formułę budżetu unijnego. Dokładnie to samo mówił pan minister Dominik – prawdopodobnie cytował to opracowanie – o tym, że skomplikowanie budżetu opartego o składki narodowe wymaga – to się chyba nazywa *reinventing budget* – całkowitej zmiany formuły i oparcia go na zasilaniu ze źródeł własnych, po to, żeby były one przejrzyste. Rozumiem, że to jest pełne stanowisko polityczne przyjęte wtedy przez liberałów, socjalistów i chadeków. Dzisiaj polski rząd po prostu cytuje to stanowisko. To bardzo ciekawe, bo chciałbym wiedzieć, kiedy nastąpiła ta edukacja rządu polskiego, który po prostu przejął tę argumentację, która wydaje mi się argumentacją dość kontrowersyjną. Warto ten dokument przeczytać, bo w zasadzie był on cytowany przez pana ministra Dominika.

Moje główne pytanie do pana ministra brzmi tak – w momencie, kiedy Prawo i Sprawiedliwość proponowało w Polsce dyskusję o sięganiu do tak zwanej głębokiej kieszeni, kiedy to dyskusja była o tym, w jaki sposób ująć w podatkowe karby przepływy finansowe w polskim sektorze bankowym, wtedy rząd był temu radykalnie przeciwny mówiąc, że to tak czy owak skończy się to przerzuceniem kosztów na obywateli, na klientów sektora bankowego, że sektor bankowy zrobi tak, że ten podatek w Polsce zapłacą obywatele. Mówiono, że PiS jest antyobywatelski, ponieważ chce obciążyć obywateli dodatkowymi daninami.

Dlaczego tak radykalnie różni się państwa argumentacja dotycząca europejskiego podatku transakcyjnego od tego, jak argumentowaliście państwo w debacie wewnętrznej o polskim podatku bankowym? Jeżeli jesteście państwo zwolennikami tego typu obciążeń, bo są one transparentne i tak dalej, to dlaczego w dyskusji o budżecie polskim nigdy tych argumentów nie używaliście państwo w stosunku do podatku bankowego. Dlaczego ta sama linia argumentacyjna nie pojawiła się w Polsce? Skąd ta różnica w optyce? Jeżeli jest to podatek europejski, to jest on fajny, a jeżeli miałby być polski, to jest on niefajny.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Nie ma więcej zgłoszeń ze strony posłów. Oddaję głos panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w MF Maciej Grabowski:

Dziękuję za te pytania i uwagi. Zacznę od spraw podstawowych, bo myślę, że to są sprawy rzeczywiście bardzo istotne. Jeśli chodzi o sam projekt dyrektywy, to nie odnosi się ona w ogóle do środków własnych. W ogóle tam nie ma o tym mowy. Inaczej mówiąc, jeżeli przyjęlibyśmy samą dyrektywę, powiedzmy, ulepszoną – naszym zdaniem ma ona mankamenty – to te środki po prostu trafiłyby do budżetu. Można powiedzieć, że ten podatek działałby dokładnie tak samo, czyli można go porównać do podatku zharmonizowanego typu akcyza lub VAT. W tej chwili transakcje finansowe nie są objęte podatkiem VAT, są zwolnione w dyrektywie ze względów „technicznych", bo wprowadzenie VAT od transakcji finansowych jest bardzo trudne. Można powiedzieć, że próbujemy obejść tę trudność techniczną i wprowadzamy podatek od transakcji finansowych, który wypełnia tę lukę. Tak, żeby zlikwidować nierówność podatkową. Nie dostrzegam tego, że jest to integracja idąca znacznie dalej niż ta, którą mamy, jeśli chodzi o podatki. W tej chwili już mamy zharmonizowane podatki, akcyzę i VAT.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

One są na poziomie narodowym…

Podsekretarz stanu w MF Maciej Grabowski:

Panie pośle, on będzie w podobny sposób zharmonizowany...

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie pośle. Bardzo proszę dać dokończyć panu ministrowi. Później będzie mógł pan mówić.

Podsekretarz stanu w MF Maciej Grabowski:

… i pobierany. Będzie zasilał budżet narodowy, tak jak zasila i jest pobierany, tak jak jest nakładany podatek VAT czy akcyzowy. Przecież stawki, które są proponowane, są podobne jak w dyrektywie o VAT.

Podatek, jeżeli by ta dyrektywa przeszła, byłby implementowany do polskiego porządku prawnego i stanowiłby element polskiego systemu podatkowego, byłby pobierany przez polskie służby skarbowe, zasilałby polski budżet. Więc tutaj analogia, moim zdaniem, z podatkiem od towarów i usług jest po prostu daleko idąca, też są minimalne stawki itd. Tak to postrzegam i oceniam. Taką mam opinię na ten temat.

Natomiast, jeśli chodzi o podstawę, to jest nią tej chwili art. 113. Rozumiem, że to jest ta podstawa, na którą Unia się powołuje. To jest rzeczywiście przedmiot dyskusji, natomiast w tej chwili podstawą, która jest przywoływana przez Komisję, jest ten artykuł traktatu.

Co do propozycji Prawa i Sprawiedliwości sprzed roku, z poprzedniej kadencji, to chodziło w niej, jeżeli dobrze rozumiem i wtedy dobrze ją odczytywałem, o opodatkowanie działalności finansowej, czyli o podobny podatek, jak ten, który wprowadziła Wielka Brytania i Niemcy. Jego podstawą jest bilans banków i ich aktywa. Jest zupełnie inna podstawa, niż tego podatku, o którym rozmawiamy. Myślę, że dla nas ważnym argumentem jest jednak to – oczywiście również ochrona konsumentów – że może on wpłynąć na ostateczne ceny usług finansowych, że polski sektor finansowy nie korzystał z tej pomocy, z której korzystały banki w Wielkiej Brytanii i Niemczech. Taki kontekst też jest. Generalnie uważamy, że mimo wszystko polski sektor finansowy jest bardziej stabilny, co dowiódł okres kryzysu, niż sektor finansowy, który miał większą ekspozycję na te transakcje, które są uważane za ryzykowne. W Wielkiej Brytanii i Niemczech doprowadziło to do strat, które ich sektor finansowy poniósł. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuje. Czy pan poseł Naimski chce jeszcze zabrać głos? Nie. Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Mam pytanie, czy pan minister dostrzega korelacje między dokumentem, który rozpatrujemy w tym punkcie, a tym, który był rozpatrywany w punkcie poprzednim, w którym ten podatek jest wpisany jako źródło dochodów własnych. To są dokumenty równoległe, więc który będzie pierwszy, a który będzie drugi?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Proszę panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MF Maciej Grabowski:

Rzeczywiście jest tak i dlatego nie unikam kwestii kontekstu, dlatego widzę ten podatek w szerszym kontekście. Gdy rozpatruje się osobno ten projekt dyrektywy, też trzeba cały czas pamiętać, że może być on wprowadzony niezależnie od tego, czy będzie środkiem własnym, czy nie. Z tej propozycji to wynika. To, że równocześnie toczą się dyskusje o środkach własnych sprawia, że rozpatrując ten projekt powinniśmy to również brać pod uwagę. Rozumie, że dlatego rozmawialiśmy godzinę temu na ten temat.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Jeszcze pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, dwa słowa. Chcę, panie ministrze, rzeczywiście wrócić do problemu podatku nakładanego, czy różnicy pomiędzy podatkiem nakładanym w Warszawie a podatkiem nakładanym w Unii Europejskiej. To jest zasadnicza, polityczna i strate-

giczna różnica. W wersji, która jest proponowana w dyrektywie, to jest podatek, który będzie nakładany przez Unię Europejską, w dodatku w sposób zharmonizowany. To jest nie jeden, tylko dwa kroki dalej.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Sellin, bardzo proszę króciutko.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Żeby postawić kropkę i. To jest spór o to, w tle trzeba to widzieć, czy Unia Europejska jest związkiem państw narodowych, czy Unia Europejska idzie w kierunku federacji, czyli jednolitego państwa.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Rozumiem, że nie ma już zgłoszeń posłów. Na koniec pan minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MF Maciej Grabowski:

Po pierwsze, jest jednomyślność, co do przyjęcia jakichkolwiek podatków zharmonizowanych. Po drugie, jeżeli tak to definiować, to my już mamy unię fiskalną, bo mamy zharmonizowane podatki. Dla mnie to nie jest ani krok do przodu, ani krok do tyłu, jesteśmy w tym samym miejscu, gdzie mamy pewne podatki, które z punktu widzenia pomocniczości muszą być do pewnego stopnia harmonizowane, tak jak są minimalne stawki VAT. Dlatego nie uważam, żeby to był krok do tyłu, czy krok do przodu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuje. Rozumiem mamy teraz przyjąć konkluzję, którą zaproponuję. Czy są uwagi do projektu? Rozumiem, że są. W związku z tym zaproponuję konkluzję i będziemy nad nią głosowali. Konkluzję, opinię, że Komisja rozpatrzyła wniosek COM 594 i odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu i postanowiła nie zgłaszać uwag do tych dokumentów.

Kto jest za taką opinią? (11) Kto jest przeciwny? (8) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

W związku z tym stwierdzam, że Komisja przyjęła opinię w zaproponowanym brzmieniu.

Przechodzimy do punktu trzeciego. Chcę przypomnieć, że jest to dokument 560, który już omawialiśmy. Chcę przypomnieć, że w związku ze zmianą kadencji Komisja nie zdążyła rozpatrzyć tego dokumentu w przewidzianym terminie 8 tygodni. W związku z tym mamy możliwość przyjąć opinię w tak zwanym dialogu politycznym. Opinię przygotował pan poseł Sellin. Jak rozumiem, wszyscy posłowie otrzymali ją wcześniej, więc ją znają. Chyba nie jest ona kontrowersyjna. Mam prośbę, żeby pan poseł krótko ją przedstawił. Nie musi pan czytać treści, tylko w dwóch zdaniach proszę o tym powiedzieć. Jeśli nie będzie głosów sprzeciwu, to ją przyjmiemy bez głosowania. Bardzo proszę panie pośle.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Postaram się mówić krótko, bo zaczyna się debata na temat fiskusa. Rzeczywiście, rozpatrywaliśmy w grudniu ten projekt, rząd przedstawił po czasie swoje stanowisko. Moim zdaniem, niewystarczająco to wytłumaczył. To nie było tak, że tylko z powodu zmiany kadencji nie mogliśmy tego rozpatrzyć wcześniej, bo mogliśmy, ale mniejsza z tym. W każdym razie stanowisko rządu było takie, że wyczuliśmy, że też potrzebowałby jakiegoś stanowiska politycznego, który wskazywałby na naruszanie zasady pomocniczości w tym dokumencie, żeby po prostu z tym dokumentem powalczyć. Również stanowisko BAS bardzo wyraźnie wskazywało na to, że jest to dokument naruszający zasadę pomocniczości, bo, krótko mówiąc, on przesuwa kompetencje w dziedzinie bezpieczeństwa wewnętrznego i ochrony porządku publicznego z państwa członkowskiego do Komisji Europejskiej, która chce te kompetencje przejąć w tej części, która dotyczy nadzwyczajnego przywracania kontroli na granicach w ramach państw strefy Schengen.

W sytuacji, którą mamy obecnie, kiedy nie zdążyliśmy w odpowiednim czasie przyjąć dokumentu o podejrzeniu naruszenia zasady pomocniczości, możemy przyjąć tylko stanowisko polityczne i to jest istota tego dokumentu. To ma być stanowisko polityczne naszej Komisji, którym się będzie można posługiwać w czasie dalszych dyskusji. Szkoda,

że nie zdążyliśmy, bo z tego co wiem, to zabrakło jednego kraju, żeby ten dokument po prostu wylądował w koszu, ale rekomenduję na podstawie art. 160 Regulaminu Sejmu przyjęcie takiego stanowiska politycznego, które państwo macie w druku, żeby z tym dokumentem i z argumentacją, która tu jest, można było powalczyć.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję panu posłowi za przygotowanie tej opinii, za wykonaną pracę. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia zaproponowanego projektu opinii? Nie słyszę.

Stwierdza, że Komisja przyjęła opinię w sprawie niezgodności z zasadą pomocniczości wniosku COM 560.

Przechodzimy do punktu czwartego – projekt planu pracy Komisji. Powiem tylko, że były uwzględnione wszystkie wnioski, bo w zasadzie większość wniosków to były wnioski pana posła Szczerskiego do porządku i to zostało wpisane. Oczywiście plan pracy Komisji czy tematy, które będą wprowadzane na posiedzenia, będą zależały też od aktualnej sytuacji w Europie. Zaproponowałam, żeby porozmawiać na temat paktu fiskalnego, jeśli będzie znany jego ostateczny kształt lub będzie przyjęty. W ciągu najbliższego miesiąca będziemy chcieli na ten temat porozmawiać, chociaż będzie też dobra okazja, żeby o tym porozmawiać z komisarzem Januszem Lewandowskim, którego będziemy gościć na posiedzeniu Komisji w dniu 3 lutego.

Czy są jakieś uwagi do proponowanego planu pracy Komisji? Pani poseł Zalewska, bardzo proszę.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Bardzo krótko. Proszę rozważyć, nie będę wprost zgłaszała wniosku, bo to jest kwestia organizacyjna i finansowa, abyśmy jednak w tym roku znaleźli środki finansowe na wyjazdy do Brukseli na dyskusję z komisarzami podczas debaty na temat finansowania ram na 2014–2020. W tamtej kadencji było to przyjęte, były w miarę systematyczne wyjazdy. Jest potrzeba wymiany myśli na poziomie komisji Parlamentu Europejskiego, ale również parlamentów narodowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo słuszny wniosek. Chyba ujęliśmy w planie wyjazd, posiedzenie wyjazdowe.

Głos z sali:

Posiedzenie wyjazdowe, ale w kraju. Tego nie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

W ramach kraju. Czy możemy to jeszcze jakoś oficjalnie w planie pracy zawrzeć? Mam prośbę. Jeżeli nie ma sprzeciwu, to żeby było to też w oficjalnym dokumencie. Czy są jeszcze jakieś inne uwagi? Nie ma. Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła i przyjęła plan pracy na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2012 roku.

Sprawy bieżące. Następne posiedzenie Komisji 20 stycznia. Będziemy rozmawiać o polityce spójności. Czy jeszcze są jeszcze jakieś uwagi? Nie ma. Dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji.